

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.60 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 5.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 " " "
 Nadesłane po tekście 25 " " "
 Zwyczajne 8 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 5000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 4 zaś dla zagranicznych o 100 procent drożej

DEMAGODZY „PRAWORZĄDNOŚCI”

Konstytucja gwarantuje nie tylko prawa własności ale także prawa jednostki

Ważny dziennik encycki zamieścił artykuł p. Rybarskiego; autor uskarża się w nim na brak w naszym państwie praworządności i przytacza szereg przykładów dowodzących, że podstawowe normy konstytucji pozostają wciąż tylko na papierze, w praktyce ulegają wszechwładzy przepisów tymczasowych i samowoli administracyjnej.

Tęsknota za praworządnością za wprowadzeniem w życie obowiązujących zasad konstytucji objawia się tedy i w kołach naszej prawicy, która oczywiście oświetla rzecz ze swego partyjnego punktu widzenia i własnym dezyderatem praworządnym przeciwstawia demagogię lewicy, działającą rzekomo w kierunku przeciwnym.

Obóz prawicowy odczuwa tedy potrzebę praworządności, lecz pojmuje ją tak ciasno i jednostronnie, że jego koncepcja staje się wprost karykaturą tego, co pod praworządnością rozumie współczesny świat cywilizowany.

W rozumieniu prawicy obiektem praworządności jest ogół norm, regulujących życie ustroju państwowego, jest wolność i nietykalność jednostki ludzkiej. Prawicy naszej leży na sercu jedynie nietykalność i wolność własności, co zaś do jednostki ludzkiej, to zaspokaja jej uwagę i poszanowanie tylko jako posiadaczka własności. Jednostka bez własności w oczach naszej reakcji jest zerem i do niej wymagania praworządności wcale się nie stosuje.

I dlatego prawica i jej prasa nie troszczy się bynajmniej o to, aby wreszcie zasady konstytucji, dotyczące wolności obywatelskich ujęto w ściśle artykuły i wniesiono do kodeksu, aby natomiast, wyrzucano z niego to wszystko, co pozostało po prawodawstwie zaborców i co jest w jasnej sprzeczności z obowiązującą ustawą marcową.

Jak wiadomo sejm ustawodawczy uchwalił, że w ciągu roku, po uchwaleniu konstytucji ma nastąpić uzgodnienie kodeksu z jej zasadami. Przeszły, atoli od tego czasu 3 lata z górą i owo uzgodnienie nie przyszło do skutku. Ba, niema nawet o niem mowy, jako o sprawie aktualnej i pilnej.

W kołach prawicowych znacznie więcej mówi się o zmianie konstytucji, niż o uzgodnieniu z nią kodeksu.

Dotychczas szeregi ludzi stają przed sądem i odpowiadają z artykułów, urągających konstytucji obywatelskiej.

Nie urzeczywistniono w praktyce cywilnej koniecznych wymagań wolności sumienia. Niech żywe istoty ludzkie czekają... Nie ma się czego śpieszyć. Może następne, bo jeszcze dalsze pokolenie doczeka się wreszcie tego, co oddawna w Europie uchodzi za najświętsze i nietykalne prawo jednostki.

A postępowanie karne? Opinia i sejm przygląda się z tępą i karygodną obojętnością, jak rząd co pół roku przedłuża na ogromnych przestrzeniach procedurę sądów doraźnych, która przecież stanowi w zasadzie środek nadzwyczajny, a zatem powinna być stosowana tylko wyjątkowo i z zachowaniem przewidzianych zastrzeżeń.

Alé prawicy naszej głowa o to bynajmniej nie boli, że tam czy

gdzieindziej rozstrzelano kogoś bez należytego rozpatrzenia sprawy, bez możliwości apelacji. Bo czyż warto sobie tem głowę zaprzętać? Żaden właściciel tabularny, żaden z posiadaczy miejskich nie stawał przed sądem doraźnym i nie podlewał jego wyrokowi...

A nad tamtymi holyszami i oberwańcami któż rozsądny będzie się rozczulał? Trzeba nie zwęzać, lecz rozszerzać dziedzinę władzy dyskrecjonalnej — dlatego też prawica nawołuje do wprowadzenia stanu wyjątkowego na kręśach.

Wszystko dla własności, nie dla mas pracujących, dla jednostki ludzkiej. Takiej praworządności pragnie nasza prawica. Co do nas, domagając się szczerze praworządności, mamy przedewszystkiem na

myśli życie i elementarne prawa jednostki ludzkiej, lecz uznajemy także konieczność opieki państwa nad własnością w granicach obowiązującego prawa. Tu wszakże spotykamy się w szeregach prawicowych z grubym nieporozumieniem.

Uskarżając się na ochronę lokatorów i inne pozostałości oraz skutki okresu wojennego, czynią to tak, jakby uważali wszelkie ograniczenie własności za rodzaj choroby społecznej, a za jedynie zdrową normę jej zupełną wolność.

Tymczasem wiadomo, że niezależnie od pozostałości wojennych i powojennych własność ulega ograniczeniom, pochodzącym z całkiem innego źródła, a będącym na linii współczesnego rozwoju społeczne-

go i kulturalnego. Już przed laty stwierdzono, że „wolna własność” jest tyranem żywych istot ludzkich i zakuwa je w pęta wyzysku.

W kołach naszej prawicy zarówno wiejskiej jak i mieszczańskiej wolność i nietykalność własności uchodzi za najwyższą normę współżycia społecznego; na użytek jej odgrzewa się stare teorie wolnohandlowe z przed laty siedemdziesięciu.

Alé obrońcy reakcji mylą się grubo, jeżeli sądzą, że istnieje taka praworządność, która mogłaby urzeczywistnić ich ideał. Nie istniał on właściwie nigdy, a droga przyszłości jest przed nim stanowczo zamknięta.

J. Mazurski.

WIELKI BUDOWNICZY

Zeromski jako artysta i nauczyciel współczesnego pokolenia

Rządową nagrodę literacką otrzymał Stefan Zeromski. Znajduje tu dobrą okazję, by zastanowić się nad jego zasługą, nie tylko jako artysty, ale jednego z największych nauczycieli współczesnego pokolenia.

Stworzył całą galerję wszelkich typów ludzkich; dał obrazy różnych miejsc i różnych czasów; zademonstrował życie zbiorowe, niedole i radość wszystkich sfer społecznych; ukazał niepokojące problemy epoki, jej troski, dążenia, ideały, zarówno też wszystko jej potworne zło; zajmował się sprawami bieżącego dnia, sprawami chłopca, pana, robotnika, fabrykanta, mieszczaucha, inteligenta, artysty; zebrał w olbrzymim archiwum swej pamięci wszystkie wymowne dokumenty ludzkie, wszystkie skargi, westchnienia, klątwy i błogosławieństwa; pieścił kwiały entuzjazm, sławił bohaterstwo i przeklinał zdradę. A wszystko to wy dobył z życia polskiego, z którym związany jest każdym fibrem swego bezprzykładnie wrażliwego ducha. Patrzy na Polskę szeroko otwartymi oczyma, wzrokiem jasnym, przenikliwym i chce ujrzeć wszystko: co dzieje się na wielkich góscinicach i co na małych drózkach i na małych ścieżkach. Dociera do żułek, zakamarków, wszędzie. Skale swych zainteresowań, pole swego widzenia i swej jasnowidzenia rozszerza nieustannie. Podąża za zmianami czasów z wiecznym pytaniem: a dalej? co dalej? A przytem: z jednaka siłą

przerzuca się w świat abstrakcji i trzyma się rzeczywistości, w którą wnika jaknajgłębiej, która chce przejrzeć do samego dna.

I tem polem widzenia, ogarnianiem wszystkich dziedzin życia swojego narodu, przenikliwością, wszechstronnym osadem, żywotnością, a zarazem najgłębszą nad narodem i jego sprawami zadumą, przewyższa wszystkich pisarzy współczesnej epoki

Czego szuka z takim niepokojem? Czy matnień literackich. Czy artystycznych inspiracji? O nie! Nie tylko! Wówczas, nie różniłby się tak wielce od innych. Nieporównany, wielki mistrz słowa, cudowny poeta, któremu niemasz dziś w Polsce równego, wciąż bogaci muzykę mowy polskiej, którą tak ukochał, ale forma, ale wszystkie jej uroki nie są mu najważniejszym celem.

Nie czem innym jest ten dorobek wspaniały, jeno nadewszystko szeregiem manifestów wielkiego budowniczego, który — dawniej w Polsce niewolnej, a dziś w Polsce niepodległej — szuka materiału ludzkiego pod budowę innej, lepszej, szlachetniejszej i piękniejszej przyszłości. Nad wszystkimi jego dziełami unosi się idea Jutra, wielka i wiecznie żywotna. Od Judymów i Olbromskich poprzez wszystkie „dzieje grzechów” i wszystkie „ sny o szpadzie”, aż do Rudomskich i Gałowców, od westchnień „ludzi bezdomnych” aż do wielkiej nowiny o „wietrze od morza”, na całej drodze twórczości Zeromskie-

go działa nieustannie, a nawet z nateżeniem coraz silniejszym, a właśnie idea naprawy, przemiany, budowaniu nowego życia narodu.

Przed zdobyciem niepodległości mogła się wyrażać przedewszystkiem w marzeniu o państwie, własnym państwie. A więc — we wspomnieniach o minionem bohaterstwie, o którym pamiętają „wierne rzeki” i o którym mówią „echa leśne”, we wizerach wałgierzowych i hetmańskich dumach. Wówczas odżyła w pamięci artysty tylko rzeczy i czyny pełne chwały, ale również złe, okropne. Jeśli pierwsze budzą obuchę i nadzieję, drugie są przestroga, groźnym ostrzeżeniem. Jeśli o pierwszych opowiada hołd, drugie przeklina pogarda. Ale jedne i drugie dają dobry powód, by mówić o przyszłości, ciągle o przyszłości.

Rzućny tu wyraz zwulgaryzowany, nazwę sprostaczną: społecznik. Estetyczna demoralizacja i duchowa degrengolada może ośmielić się ze swoich wieżyczek rzucić ten wyraz — w ujemnym znaczeniu pod adresem Zeromskiego. Tak, społecznik. Tak, patrijota. Społecznik i patrijota najwyższego gatunku. Tem różni się od społecznika pospolitego, czem apostoł od agitatora. Tem różni się od patrijoty pospolitego, czem wódz od pacholka. Żyje społecznością polską, albo powiedzmy lepiej: jej twórczymi możliwościami, których niecierpliwie wyczekuje, o które woła i które pobudza. W tym celu wszystko zbada, zrewi-

duje, a już zwłaszcza wszystko z tych lat przełomowych, kiedy rozdziało się państwo. Jak seismograf notuje wszystkie wstrząsy pokolenia. Opowie, jak się otworzyła nasza trumna, jaka jest Polska zmartwychwstała i jaką być może. Rozsnuje wzniośle swe nietylko fantasmagorie, ale i realne plany i projekty, z którymi zwraca się do młodych i starych, bogatych i ubogich, wyróżnionych i zapomnianych, do wszystkich. Żeby Polskę przekształcić w „jedno wspólne pracowisko”, żyjące pod znakiem twórczego postępu.

A teraz, w czasach polskiego „przedwiosnia” dostrzega wszystkie niebezpieczeństwa, wszystkie kamienie, o które znowu potknąby się mogło „Szczęście nasze i Ojczyzna nasza”. Przeto ukazuje owe niebezpieczeństwa w całej ich straszliwej groźbie.

Przeto ostrzeża i bije na trwogę. Stawia Polsce zadania tak wielkie, jak wielką jest jego dla niej miłość. Napisał kiedyś w nie-radosnej chwili: Po skończeniu wojny Polska stała się niemożna w poezji, a wszyscy poeci są na nią nie łaskawi. Otóż on, Stefan Zeromski, na swoją Ojczyznę jest łaskaw...

Jego dzieła są najwymowniejszym w naszych czasach dokumentem tej prawdy, o której pisał Mechnacki: że „literatura wyciągnięciem jest na jasność myśli narodu” i że „jest z pewnego względu jako narodu sumienie”.

Józef Wasowski.

Wnioski gdańskie na plenum sejmu

W sprawie tej rząd i sejm muszą postępować jednomyślnie

Polska nie pozwoli naruszać swych bezspornych praw

Wrażenia ogólne

WARSZAWA, 28 stycznia. (Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego“). Podkomisja wyłoniona przez komisję do spraw zagranicznych dopiero dzisiaj w czasie posiedzenia plenarnego z rana opracowała wniosek w sprawie gdańskiej, nie doprowadziła jednak do całkowitej jednomyślności.

Klub P.P.S. obstawał przy swoim wniosku, wobec tego na plenum wczorajszego posiedzenia weszły formalnie 2 wnioski ale losy rezolucji P.P.S.-owskiej były z góry przesądzone.

Uzgodniony wniosek większości po wysłuchaniu referenta, ministra Skrzyńskiego został uchwalony.

Przed sprawą gdańską, sejm miał do załatwienia jeszcze parę punktów porządku dziennego. Wśród nich znajdował się projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym.

Projekt ten spotkały dziwne losy, bronił go rząd, P.P.S. i zw. lud.-narodowy, natomiast wszystkie inne kluby poszły za głosem posła Frostiga z klubu żydowskiego i odesłano wniosek rządowy do komisji.

Jest to zdaje się pierwszy i jedyny w swoim rodzaju wypadek kombinacji przy głosowaniu. St. Gr.

Przebieg posiedzenia

UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. WICEMARSZAŁKA SEYDY.

Na wstępie posiedzenia marszałek wygłosił przemówienie z powodu śmierci ś. p. wicemarszałka Zygmunta Seydy, zaznaczając, że przychodzi nam dzisiaj zapisać w żałobnej księdze sejmową nową, nad wyraz dotkliwą i bolesną stratę w osobie ś. p. wicemarszałka Seydy, który zgasił wtedy, kiedy jego wiedza fachowa i doświadczenie polityczne najlepsze wydawały owoce. Oddając cześć pamięci zmarłego, marszałek podniósł iż na terenie sejmu ustawodawczego i w obecnym sejmie ś. p. wicemarszałek Seyda okazał się jednym z najbardziej czynnych i najbardziej wytrwałych posłów dzięki swej wiedzy fachowej. W kronikach sejmowych, w kronikach naszego ustawodawstwa, nazwisko jego będzie miało piękną i zasłużoną kartę.

PODATEK DOCHODOWY POWĘDROWAŁ DO KOMISJI.

Następnie po odesłaniu w pierwszym czytaniu do komisji kilku projektów ustaw, między innymi projektu ustawy o rozciągnięciu pomocy lekarskiej na nieetatowych pracowników kolejowych, pos. Manaczyński zreferował projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym.

Pos. Frostig (koło żyd.), poddając dłuższej analizie dotychczas obowiązującą ustawę oraz nowelę do niej, wniósł aby projekt noweli, który jego zdaniem ludziom na gorzej sytuowanym podwyższa podatek, gdy tymczasem tym, którzy mają większe dochody obniża go. Odesłać z powrotem do komisji. Wniosek ten, przeciw któremu wypowiedział się wiceminister Markowski, przeszedł niemal jednomyślnie.

RATYFIKACJA KONWENCJI Z NIEMCAMI.

Pos. Dębski (Piast) referował projekt ustawy ratyfikującej konwencję z Niemcami w sprawie obywatelstwa i opcji, zaznaczając, że ujemną stroną tej konwencji dla Polski jest sposób przeprowadzenia likwidacji własności niemieckiej, zwłaszcza większej własności, wskutek czego około 9.000 ha ziemi pozostaje w rękach niemieckich. W sprawie opcji natomiast odnieśliśmy walny sukces.

Wystarczy jednostronne oświadczenie, aby opcja była ważną. — W końcu mowa podnosi wielkie znaczenie umowy, gdyż załatwia ona sprawę, która dotąd była powodem licznych tarć i skarg na Polskę, wnoszonych do instancji międzynarodowych. W głosowaniu przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę ratyfikacyjną wraz z rezolucją posła Hertza, wzywającą rząd do niezwłocznego ustawowego uregulowania opieki i pomocy państwowej dla optantów polskich z Niemiec restytuując im wszelkie nabyte prawa z tytułu ubezpieczeń społecznych, oraz do zapewnienia optantom w Polsce należytych mieszkani w kraju.

WNIOSKI W SPRAWIE GDANSKIEJ.

Przystąpiono do wniosków w sprawie Gdańska. Sprawozdawca pos. Dębski (Piast) uzasadniał wniosek większością komisji spraw zagranicznych, który brzmi:

TEKST WNIOSKU WIĘKSZOŚCI SEJMU.

Z uwagi, że postanowienia traktatu wersalskiego, dotyczące Gdańska, powstały z uznania rozległych potrzeb gospodarstwa państwa polskiego, dla którego Gdańsk, przy ujściu Wisły, należącej niemal w całości jej biegu do Rzeczypospolitej, stanowi jedyny dostęp do morza, i że postanowienia te mają wyłącznie na celu zabezpieczenie Polsce w całej pełni tego dostępu w zakresie wszelkich obecnych potrzeb, jakoteż i przyszłego rozwoju gospodarczego państwa polskiego, sejm stwierdza:

1) że źródłem i określeniem polskich praw państwowych w Gdańsku są postanowienia traktatu wersalskiego;

2) że władze w. m. Gdańska, przeciwstawiając ustawicznie i nieprawie traktatowi wersalskiemu odmienne pojmowanie konwencji paryskiej, umowy warszawskiej, orzeczeń wysokiego komisarza lub własne samowolne postępowania, zmierzają stale do złżenia praw, przyznanych Polsce w traktacie wersalskim;

3) że wysuwając obecnie wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego, zupełnie dowolne pojęcie suwerenności państwa gdańskiego, starają się władze w. m. Gdańska we wszystkich dziedzinach dostosować do tego pojęcia stan rzeczy w rzeczywistości; usuwać prawa, przyznane Polsce w traktacie wersalskim;

4) że takie kilkuletnie już stale podkopywanie traktatu wersalskiego jest podważaniem podstaw pokoju, którego Polska, unikając ze swej strony wszelkich zastrzeżeń i dążąc do załatwienia sporów przewidywanych w sposób pokojowy, nie chce naruszać i pragnie bronić w jego prawnych podstawach — wzywa rząd do podjęcia kroków celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całości traktatu

praw polskich w Gdańsku, a tem samem istotnego zapewnienia Polsce dostępu do morza przez Gdańsk.

PRZEMÓWIENIE REFERENTA POSŁA DĘBSKIEGO.

Posel Dębski, jako referent zaznaczył, że wypadki ostatnich czasów raz jeszcze uprzytomniły społeczeństwu polskiemu, że mamy do czynienia ciągle z tą samą linią postępowania senatu gdańskiego, który szuka natchnienia we wszystkim, co jest wrogię naszym interesom, a nie w traktatach i umowach w. m. Gdańsk powołane zostało jedynie w celu zapewnienia Polsce dostępu do morza, tymczasem stało się ono narzędziem w walce z traktatem wersalskim. Widzimy w Gdańsku nie gdańskie barwy, lecz byłe barwy cesarskie i idee rewansu i przywrócenia dawnego porządku rzeczy. Polityka gospodarza Gdańska powoduje jedynie przemyślnictwo do Polski. Ludność polska w Gdańsku za czasów wolnego miasta zmniejszyła się o jedną trzecią.

Mylą się ci, którzy pomawiają Polskę o zamiary agresywne. Polska nie ma potrzeby zdobywać praw w Gdańsku, gdyż posiada je na mocy traktatu.

ODREBNY WNIOSEK P. P. S.

Posel Niedziałkowski w imieniu mniejszości komisji przedstawia odrębne sformułowanie wniosku wychodząc z założenia, że między Gdańskiem a Polską niema sprzeczności interesów, że przeciwnie przyszłość gospodarza Gdańska jest nierozdzielnie złączona z rozwojem gospodarczym Polski. Największą winę w zatargu ponoszą dzisiaj władze gdańskie, które są wyrazicielem prądów nacjonalistycznych. Polska wcale nie ma powodu wyolbrzymiać tych incydentów, dlatego uchwała sejmu powinna silnie podkreślić, że Polska myśli jedynie o pokojowym załatwieniu zatargu. Dla nas jest rzeczą drugorzędną, czy Gdańsk będzie się mianował państwem suwerennym, a najważniejszą jest dla nas rzeczą suma praw, które traktat wersalski i późniejsze konwencje Polsce przyznają.

PRZEDSTAWICIELE KLUBÓW ZA WNIOSEM WIĘKSZOŚCI.

Posel Rudziński, przylączając się do wniosku większości, oświadcza, iż incydent obecny nie jest niestety odosobnionym i należy go rozpatrywać z punktu widzenia wielkich linii politycznych.

W Gdańsku krzyżują się wielkie linie naszej polityki zagranicznej z liniami wrogów Polski. Polska bez Gdańska istnieć nie może jako niepodległe państwo, a to od razu daje klucz do rozumienia tendencji niemieckich i poczęści rosyjskich. Na terenie sprawy gdańskiej dotychczasowa nasza ustępliwość dała ujemny rezultat. Nie wynika z tego, abyśmy wzywali rząd do mobilizacji, ale stwierdzamy, że ostatnie posunięcia rządu

były słuszne i celowe i że rzecz o Gdańsku w najwyższym stopniu do tego, aby rząd zasadniczo ujął całe zagadnienie i wyzyskał wszystkie wpływy polityczne i dyplomatyczne, żeby te rzeczy doprowadzić do należytego sprezywania.

Posel Pluciński, oświadcza, że za wnioskami większości, podniósł że Polska od 5 lat procesuje się z Gdańskiem o wprowadzenie w życie praw, zastrzeżonych traktatami. Jeżeli rząd nie znajdzie odpowiednich sposobów, to w przeciągu następnych 5 lat prawa te w życie nie wejdą. Bez sporów nie możemy wprowadzać żadnego z naszych uprawnień, a wysoki komisarz ligi narodów nie trzyma się przepisów prawa i przekracza swoje kompetencje. Jest on tylko arbitrem w pierwszej instancji, opiekunem i kontrolerem konstytucji gdańskiej. Senat i konstytucja nie może być sprzeczną z uprawnieniami polskimi. Stosunek jego do generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie poczty polskiej był bezprawny. Rząd nasz musi ostatecznie wprowadzić w życie te uprawnienia, z których dotychczas nie korzystał. Rząd musi zorganizować służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, do czego mamy prawo. — Przyznano nam osobny przewód i kabel, użytkowany dotąd przez pocztę gdańską. Ten stan, trwający od trzech lat, musi ustać. Ani wysoki komisarz ligi narodów, ani sama liga narodów, nie mogą zmienić uprawnień polskich, mogą je tylko interpretować.

Posel Stroński dowodzi, na podstawie dokumentów i wiarogodnych oświadczeń z czasów tworzenia w. m. Gdańska, iż Gdańsk został utworzony jako wolne miasto dla zapewnienia Polsce dostępu do morza, a nie dla odrębnych swoich celów. Co do kwestji suwerenności Gdańska, to porównując tekst traktatu wersalskiego z deklaracją utworzenia w. m. Gdańska okazuje się jasno, że Gdańsk nie jest państwem suwerennym. Niemniej wypływa to i z tej okoliczności, że Gdańsk nie jest i nie może być członkiem ligi narodów. W pismach senatu gdańskiego do naszego generalnego komisarza, jak również i w pismach wysokiego komisarza ligi narodów do senatu gdańskiego o naszym komisarzu generalnym, nazywano go przedstawicielem dyplomatycznym państwa polskiego. Komisarz generalny dlatego jest przedstawicielem dyplomatycznym, że trzeba było, aby w Gdańsku był ktoś, komu by przysługiwały wszelkie prawa przedstawicieli dyplomatycznych, ale z tego nie wynika, żeby to ograniczało w czemkolwiek jego stanowisko, jako zwierzchnika urzędów polskich, działających na terenie w. m. Gdańska. Jeżeli odbiera mu się tytuł, przyznany przez państwo polskie, to może dojść do tego, że on będzie pisał do pana Sahma „panie wójcie”. — To będzie jednak zabawa, ale Gdańsk

powinien pamiętać, że mało jest na świecie zabaw bezpłatnych. Polska chce z Gdańskiem żyć w zgodzie, ale nie da go sobie wydrzeć ludziom, którzy tam pracują nie dla Polski, nie dla Gdańska, nie dla pokoju europejskiego, lecz dla polityki odwetowej rosyjsko-niemieckiej.

OŚWIADCZENIE MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński złożył następujące oświadczenie:

„Przez usta przywódców stronnictw ogromna większość tej izby wyraziła swe oburzenie, swój sąd, swoją wolę. Wypadki świeżo będące w pamięci nie swoją względną wagą, ale raczej swoim bezwzględnie znaczeniem, jakie posiadają, jako symptomatyczny objaw poważnej choroby, nurtującej zagadnienie stosunków polsko-gdańskich, — oburzenie, aż nadto uzasadnione, wyrażają sąd usprawiedliwiony, wolę napiętą do działania.

Panowie przywódcy stronnictw uprzytomniłi tej wysokiej izbie, a zarazem całemu światu, jak myśli i czuje Polska, gdy zobaczy, iż zagrożony jest ten dogmat, ten fundament, na którym się opiera sklepie nie dzisiejszej Europy, a którym jest traktat wersalski.

Rząd stoi wobec tego stanu faktycznego, wytworzonego przez szereg aktów prawnych i zdarzeń i jest świadom powagi tej chwili i odpowiedzialności, jaką mu przyjdzie do rozwiązania tego problemu zmierzającego pod naciskiem nieubłaganej logiki zdarzeń, nieubłaganej logiki zła, które zwykło zło i niezdolne rodzić, a z drugiej strony pod naciskiem tej woli, wypowiedzianej jasno przez ciało ustawodawcze, na prawie opartej i prawo tworzącej.

Nie jest obecnie ani chwila, ani miejsce po temu, iżbym i ja z mojej strony uzasadniał prawną słusność naszej tezy. Nie potom wszedł na trybunę, iżbym się miał rozwódzić nad dalszą lub bezpośrednią przeszłością stosunków polsko-gdańskich, gdyż o bezpośrednich tych stosunkach przyszłości, o tej przyszłości decyduje prawo. Prawo istnieje dotąd niemoce, wobec złej woli. Dziś jasnym się stanie dla tych wszystkich, którzy są gwarantami traktatu wersalskiego, iż konieczną jest nowa sprężysta procedura, która wykaże skuteczność norm prawnych w życiu codziennym.

Umni w nasze prawo, uznając ścisłość węzłów gospodarczych, łączących Gdańsk z nami, w spokoju, a stanowczo zmierzając będziemy do celu, którym jest zlanie się ducha, tego specyficznego ducha wolnego miasta Gdańska z duchem traktatu wersalskiego.

W tych słowach niema groźby. — Jest tylko twierdzenie, nad którym senat wolnego miasta Gdańska winien się zastanowić, iż wolność, każda wolność, nawet wolność wolnego miasta Gdańska, opierać się musi na prawie, od którego zależy. Wolność wbrew prawu jest swawolą, a z tą potrafi się zmierzyć majestat prawa i majestat Rzplitej“.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji.

ZAKOŃCZENIE OBRAD.

Następnie bez dyskusji przyjęto poprawki senatu do noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Posel Rudnicki uzasadniał konieczność przypomnienia rządowi potrzeby poinformowania opinii społecznej o przebiegu rokowań nad konkordatem między Polską a Rzymem.

Izba zgodziła się na zaproponowany przez komisję budżetową regulamin obrad tej komisji, mający na celu przyspieszenie prac nad uchwaleniem budżetu na rok 1925.

Bez wyznaczenia terminu następnego posiedzenia, posiedzenie zamknięto.

Zawieszenie plenarnych posiedzeń sejmu nastąpiło w tym celu, aby czas ten mogły wykorzystać w swych pracach komisje.

Senat precyzuje zasady poskromienia Gdańska

Senator Gloger (Chrz. Nar.) referował zmiany, proponowane przez senat do ustawy o wznowieniu zaginionych lub wywiezionych ksiąg hipotecznych i akt.

Przystąpiono do sprawozdania komisji „spraw zagranicznych i wojskowej o wnioskach senatora Buzka, Kiniorskiego, Woźnickiego i innych w sprawie zabezpieczenia spiesznej budowy floty handlowej, przyspieszenia budowy portu w Gdyni, oraz do dyskusji nad całością spraw, wynikających ze stosunków polsko-gdańskich.

Głos zabrał sprawozdawca komisji senator Buzek (Piast) uzasadniając rezolucje, proponowane przez komisję, a wzywające rząd:

1) aby zniósł ulgi forytujące przywóz i wywóz przez Gdańsk;

2) aby, w myśl art. 206 i 242 konwencji warszawskiej, zarządził usunięcie krzywdzącego Polskę po-

działu cel i wymagał podziału wpływów cel według ilości głów mieszkańców;

3) aby nie robiła poza istniejącymi już zobowiązaniami, w Gdańsku zakupów i obstarunków na potrzeby kolei, położonych na terytorjum Polski;

4) aby przyspieszył budowę portu w Gdyni złożył sejmowi w jak najkrótszym czasie projekt ustawy, zabezpieczającej szybką budowę polskiej floty handlowej;

5) aby utworzył połączenie kolejowe w Gdyni przez terytorjum Rzplitej;

6) aby bezzwłocznie wzmocnił na granicy pomiędzy Polską a Gdańskiem straż akcyzową i dodał jej do pomocy policję państwową;

7) aby wobec notorycznego popierania przemyślnictwa przez cel-

nych urzędników Gdańska urządził dla towarów, adresowanych z zagranicy do Polski, stację oclenia na terytorjum polskiem i zorganizował kontrolę należyta cienia towarów przez władze gdańskie;

8) aby zwrócił uwagę na wroga propagandę zagranicą w sprawie Gdańska.

Kończąc, sprawozdawca stwierdza, że w przeszłości Gdańsk był wierny i lojalny w stosunku do Polski; w roku 1913 rada miejska wolnego miasta błagała Europę, by wciągnęła miasto do Polski, a nie do Prus.

Rezolucje te jednomyślnie przyjęto en bloc.

Przyjęto ustawę o ratyfikacji traktatu z Niemcami w sprawie obywatelstwa i opcji

Następne posiedzenie dnia 4 lutego r. b.

Tętno chwili. Na przełęczy

Przełęcz górską łączy często dwa światy: świat słońca i świat mrozu, krainę podzwrotnikowych palm i krainę północnych sosen.

Na wysokości samej przełęczy — kraj nijaki, niczyj. Ze szczytu jej można czasem objąć wzrokiem oba kontrasty, oba światy.

Na takiej granicy dwóch światów stykają się ze sobą dwa szczególne zdarzenia, które wyjątkowo wyraziście i wypukle odbijają w sobie duszę i charakter naszej epoki.

Tych dni galeria widzów międzynarodowych miała niezwykle przedstawienie. Na pełnym morzu sześć pancerników angielskich rozstrzelało i zatopiło siódmy — przestarzały pono i wyszły już z mody pancernik „Monarch”.

Operacja trwała dość długo; ofiara stawiała opór i trzeba było sporej ilości salw z dział wielkiego kalibru, by pogrążyć ją na dnie morza.

W jakim celu zarządzono tak niezwykle pogrzech?

Admiralicja angielska wyjaśnia, iż postąpiła zgodnie z traktatem waszyngtońskim, który nakazuje ograniczenie liczby okrętów wojennych.

A więc zmniejszenie floty wojennej W. Brytanii o jednostkę bojową?

Nie. Poddając się z rezygnacją klauzulem umowy waszyngtońskiej admiralicja poleciła zatopić kosztowny statek. Miejsce zaś zniszczonego „Monarcha” zajmie nowy, najnowszy nadreadnought, który starczy za trzy „Monarchy”.

Inaczej skrupulatna admiralicja nie miałaby prawa wzbogacić floty angielskiej o nową jednostkę bojową.

Może i tak. Ale czy trzeba było koniecznie rzucać na dno morza, na pastwę zniszczenia, machinę, której budowa pochłonęła kilkadziesiąt milionów? Czy nie można było zużytkować inaczej tej masy stali, maszyn i instrumentów?

Może. Napewno. Ale mogło też chodzić o efekt polityczny, o gest dla galerji. Gest b. kosztowny i tchnący wszystkim ale nie rezygnacją.

A teraz przejdźmy granicę i zstąpmy w kraję obłędu. Ze świata ścisłych obliczeń i kombinacji przeniesmy się w fantastyczną dziedzinę rojeń i wynalazków obłędnych.

W biurze wynalazków i patentów w Paryżu zjawia się podniecony, w rozchełstanie ubrania starszy jegomość.

— Wysłuchajcie mnie. Wyglądacie mi na poczciwych ludzi. Nikt mi nie wierzy, cały świat mnie prześladuje. Mam pomysł genialny. Jeżeli go wykonamy...

Biedny obłąkaniec. Pierwsze stadium furji.

Trzeba go uspokoić. Dyrektor Breton i eksperci wysłuchują z powagą projektu szaleńca. Ma, wynalazł niezawodny sposób skonsolidowania obłoków. W razie wojny na tych pozycjach obłocznych wystawi się baterje artylerji...

Konsolidacja obłoków! Warjacja. Warjacja niepowszednia. Oparta na pewnej metodzie. Na metodzie oryginalności i outrance w zbrojeniu.

Tak jak w pierwszym wypadku miarodajną była metoda oryginalności w zbrojeniu.

Tres.

P. Herriot o protokule i rozbrojeniu

Wielka mowa w izbie deputowanych

PARYŻ, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Dziś o godzinie 4-ej minut 30 po południu francuski prezydent ministrów wygłosił w izbie deputowanych oddawna zapowiedziane przemówienie. Izba i trybunały były przepełnione.

Herriot oświadczył m. in., że protokół genewski jest obecnie sprawą, która wybija się na pierwszy plan polityki europejskiej. Francja będzie się starała wszelkimi siłami o to, aby protokół ten został przyjęty. Francja interesuje się również bardzo żywo sprawą rozbrojenia, która będzie się starała załatwić w imię bezpieczeństwa i spokoju Europy.

PARYŻ, 28 stycznia. (PAT). — Herriot wygłosił w izbie przemówienie, którem stwierdził, że domagać się będzie wkrótce od izby ratyfikacji protokółu genewskiego, który jest aktem, posiadającym decydujący wpływ na losy pokoju. Omawiając sorawę długów międzysojuszniczych, Francja — mówił premier — nie będzie uchylała się od ich spłaty, wskazaneby jednak było, by liczone się z jej sytuacją. Nie dopuścimy do jakiegokolwiek mieszania się Rosji do naszych spraw wewnętrznych i dążyć będziemy do praktycznego rozwiązania sprawy długów rosyjskich.

Co się tyczy stosunków francusko-angielskich, jak zaznaczył mówca, nie były one nigdy lepsze, niż obecnie. Nie mamy zamiaru pozostawać na stałe w Nadrenii. Niemcy nie wypełniły należycie zobowiązań, dotyczących rozbrojenia, wzmocniły one swe siły zbrojne, zorganizowały sztab generalny i szkołę wojskowo młodzież. Aby osiągnąć rozbrojenie, należy zdemilitaryzować Niemcy.

Premjer zaznaczył, iż Reichswehra i jej rezerwy są poniekąd armją niemiecką, która była istotnie odpowiedzialna za wybuch wojny.

Nowy bluff niemiecki A przecież próbują

LONDYN, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Berliński korespondent „Daily Express”u donosi:

W związku z wręczeniem noty niemieckiej ambasadorom państw sojuszniczych, dowiadujemy się, że rząd niemiecki w ciągu najbliższych trzech do czterech dni podejmie dyplomatyczne demarche w sprawie wzajemnego paktu bezpieczeństwa z Francją, a możliwie też i z Anglią. Niemcy zawiadomią sprzymierzonych prawdopodobnie przez swego ambasadora w Paryżu, że jeżeli zgodzą się na rokowania w sprawie ewakuacji Kolonii, wówczas Niemcy będą gotowe wszcząć rokowania albo z Francją, albo też Francją i Anglią w sprawie paktu bezpieczeństwa.

(Tak więc potwierdza się, wbrew doniesieniom prasy niemieckiej jakoby propozycja w sprawie paktu miała być balonem próbnym, puszczone przez prasę francuską, że Niemcy czynią nowy krok pseudo-pokoju, który w gruncie rzeczy zmierza tylko do uspienia czujności sprzymierzonych).

Sprawozdanie o zbrojeniach niemieckich Ambasadorowie radzą

LONDYN, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). „Daily Telegraph” donosi, że konferencja ambasadorów ma się zebrać dnia 10 lutego, celem wysłuchania sprawozdania międzysojuszniczej komisji wojskowej, kontrolującej zbrojenia niemieckie. Na sesji tej ambasadorowie opracują również nową ostateczną notę w sprawie zbrojeń niemieckich. Nota ta ma być rządowi berlińskiemu doręczona najpóźniej dnia 28-go lutego 1925.

Praca pacyfikacyjna ligi narodów

ODROCZENIE SESJI RADY LIGI

Z dnia 3-go na dzień 9 marca.

GENEWA, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Z kół zbliżonych do ligi narodów dowiadujemy się, że sesja rady ligi narodów, która miała się rozpocząć dnia 3 marca, zbierze się dopiero dnia 9 marca i będzie trwała do dnia 2 kwietnia. Jak wiadomo, na sesji tej ma być omawiana sprawa zatargu o polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku.

ŚWIAT SIĘ JEDNAK ZBROJ. Liga marzy jedynie o niepowiększeniu zbrojeń.

GENEWA, 28 stycznia (AW). Liga narodów opublikowała roczne sprawozdanie o postępach rozbrojenia w r. 1924.

Z pracy tej wynika, iż w końcu roku 1924 znajdowało się 5 i pół miliona ludzi pod bronią. Z górą pół miliona marynarzy pełni służbę na statkach wojennych różnych państw. Liczba okrętów wojennych pierwszej klasy wynosi 84, większych i mniejszych krążowników było 167, kontrtorpedowców — z górą 1.000, łodzi podwodnych 400. Flota powietrzna składa się z 4.000 samolotów i balonów.

Liczyby te, jak dowodzi sprawozdanie, bynajmniej nie wykazuje tendencji do zmniejszenia i byłoby wielkim sukcesem ligi narodów, gdyby w r. 1925 utrzymał je — dzięki jej wpływom — na dotychczasowym poziomie.

SPRAWY MNIEJSZOŚCI W GRECJI

ATENY, 28 stycznia. (AW) — Rząd grecki upoważnił swego posła w Bernie szwajc. do zawiadomienia ligi narodów, iż Grecja zawsze gotowa jest wypełnić swoje zobowiązania, przewidziane w traktatach o mniejszościach, mimo to jednak nie przedstawi greckiemu zgromadzeniu narodowemu do ratyfikacji umowy, zawartej z Bułgarią w sprawie mniejszości, ponieważ, jak twierdzą w kołach bułgarskich, umowa ta może wywołać nowe niepokoje na Bałkanach.

WĘGRY NIEZADOWOLONE Z KONTROLI WOJSKOWEJ

BUDAPESZT, 28 stycznia — (PAT). W komisji spraw zagranicznych prezydent rady ministrów hr. Bethlen odczytał dwie noty, wymienione między rządem węgierskim a radą ligi narodów w

sprawie kontroli wojskowej z okazji grudniowej sesji rady ligi narodów, odbytej w Rzymie.

Rząd węgierski, podkreślając iż uważa się za równego z innymi członkami ligi narodów, zaprotestował przeciwko temu, że liga narodów dopuściła jako członków komisji kontrolnej nie tylko przedstawicieli wielkiej ententy, lecz także i małej i czyniąc różnicę między zwycięzcami a zwycięzonymi, nie dopuściła żadnego zainteresowanego w tej sprawie przedstawiciela węgierskiego.

Rząd węgierski domagał się więc zmiany tych postanowień

W odpowiedzi liga narodów zapowiedziała, iż prawa węgierskie zostaną uznane na zasadzie zupełnej równości, lecz powołując się na arbitraż komitetu prawniczego, odpowiada odmownie na żądanie węgierskie.

Następnie hr. Bethlen po szczegółowym rozpatrzeniu dotyczącego tej sprawy materiału, oświadczył, iż Węgry, oczywiście po tej wymianie not nie uważają bynajmniej sprawy za skończoną i podejmą zależnie od sytuacji politycznej, odpowiednie demarche.

Komisja aprobowała jednogłośnie oświadczenie hr. Bethlena.

Ameryka udziela pożyczek Francji

NOWY JORK, 28 stycznia. (Wł. sł. telegr. „Głosu Polskiego“). Piśma amerykańskie donoszą z kół bankowych, że rząd waszyngtoński zgodził się na udzielanie ponownie pożyczek Francji.

Układ handlowy również sprawą międzysojuszniczą

PARYŻ, 28 stycznia (PAT). — „Ere Nouvelle” wątpi, ażeby sprawa układu handlowego mogła być rozstrzygnięta bezpośrednio między Paryżem a Berlinem, gdyż problem ma, zdaniem dziennika, charakter raczej międzysojuszniczy. Należy więc traktować problem ekonomiczny tak samo, jak sprawę odszkodowań i długów i zwołać konferencję na której ustalonyby statut celny b. uczestników wojny.

Trudności sformowania rządu pruskiego

BERLIN, 28 stycznia. (A. W.). — Rokowania o utworzenie rządu pruskiego nie doprowadzają, jak dotychczas do niczego. Stanowisko centrum, jako czynnika rozstrzygającego, nie jest jeszcze wiadome. Jednakże tak centrum, jakoteż i grupy dotychczasowej większości, dążą do uzyskania czterech głosów, brakujących do powzięcia uchwały o rozwiązaniu parlamentu

Komuniści prowokują bójki w Berlinie

BERLIN, 28 stycznia. (AW). — Podczas wielkich demonstracji, które urządzili socjaliści niemieccy pod hasłem „Precz z reakcją!” przyszło do poważniejszych starć między członkami związku „Sztandar Rzeszy” a komunistami.

Dzienniki socjalistyczne i wogóle lewicowe ostro krytykują zachowanie się policji w czasie starć. Nietylko nie przyszła ona z pomocą republikanom, lecz zachowała najzupełniej bierne, wprost obojętne stanowisko.

Pisma niemieckie szczególnie ostro występują przeciw komunistom, którzy — zdaniem dzienników — zasługują na bezwzględne potępienie i zwalczanie, albowiem oni to spowodowali walki, w czasie których posługiwali się nożami, jak tego dowodzą rany, otrzymane przez republikanów.

Wielki komunistyczny skład broni

BERLIN, 28 stycznia. (Wł. sł. telegr. „Głosu Polskiego“). — „Vorwärts” donosi, że policja wykryła wczoraj w Kolonii wielki komunistyczny skład broni i amunicji. — Policja stwierdziła, że wielka część tej broni pochodzi z kradzieży. — Broni ta miała wedle zeznań aresztowanych komunistów służyć przeciwko wrogom partii komunistycznej.

Austrjackie kłopoty rosna z dnia na dzień

Kryzys finansowy i przemysłowy oraz bezrobocie prowadzą do demonstracji robotników na ulicach Wiednia

WIEDEN, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Na kongresie partji socjaldemokratycznej burmistrz Wiednia, Seitz, wygłosił obszerną mowę, w której zobrazował fatalne położenie Austrii. Kryzys rujnuje przemysł, wyrzuca na ulicę 150.000 robotników, banki ogłaszają niewypłacalność jeden po drugim, 100.000 urzędników znajduje się na bruku, ale zato tryumfuje dzieło sanacji. Dr. Seitz oskarża ks. Seipla, b. kanclerza, o wtrącenie Austrii na dno upadku swą długoletnią polityką nie rozsądną i bezwzględną sanacją.

Wczoraj na Ringach odbyła się ołbrzymia demonstracja z udziałem 120.000 lokatorów, protestujących przeciw zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów.

LUNA

Dziś i jutro —
ostatnie 2 dni!

dla wszystkich, którzy
jeszcze nie widzieli,
wielki film

„Nibelungi“

Powiększona orkiestra pod dyрекcją TEODORA RYDERA.

W sobotę premiera 2-jej serii filmu „NIBELUNGI“ p. t. „KREW ZA KREW“

Teror nacjonalistyczny w Jugosławii

Wiece wyborcze kończą się krwawo. — Kandydata demokratycznego zabito. — Nietaktowne wystąpienie posła niemieckiego

ZAGRZEB, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk.“) Z Białogrodu nadchodzą przerażające wiadomości o terrorze, jaki wywierają centraliści serbscy na opozycję zarówno serbskiej, jak chorwackiej. W niedzielę odbyły się w wielu miejscowościach wiece wyborcze. Prawie wszędzie, gdzie stanęli kandydaci demokratyczni serbscy, uzbrojone bandy nacjonalistów napadały na nich i wśród strzałów zmuszały do przerwania obrad. Kilkadziesiąt osób rannych. W miejscowości Gacko kandydat demokratyczny został zamordowany. Nazywał się on Peho, pozostawił żonę i czworo dzieci.

ZAGRZEB, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk.“) W Białogrodzie powstała skutkiem teroru wyborczego nacjonalistów afera dyplomatyczna, wywołana przedstawieniami, jakie poczynił poseł niemiecki u ministra spraw zagranicznych Ninczica.

Niedaleko Sambowa banda nacjo-

nalistyczna napadła na kandydata opozycji i ciężko go pobiła, groźbą śmiercią, jeżeliby poważył się kandydować. Przybył tam w tej chwili jeden z przywódców niemieckich w Jugosławii, dr. Krafft. Dowiedziawszy się o zbrodni, zatrzymał samochód i zbliżył się do leżącej we krwi ofiary, aby przewieźć pobitego do szpitala. Banda nacjonalistów rzuciła się na Kraffta, napasłownicy wydarli mu rannego i jego samego ciężko poranili. Krafft otrzymał kilka uderzeń pałką w głowę i padł bez przytomności.

Poseł niemiecki Olhausen zainteresował w tej sprawie u ministra spraw zagranicznych Ninczica. Nie taktowny ten krok wzburzył prasę jugosłowiańską bez różnicy stron. Pisma opozycyjne również występują przeciw Olhausenowi. — Silnie atakuje go prasa nacjonalistyczna, niezadowolona, że terror nacjonalistyczny nabrał wskutek tej afery dyplomatycznej rozgłosu światowego.

Sensacyjny proces polityczny w Monachium

Z pastucha ministrem. — Komuniści przeciw socjalistom

Monachium, 27 stycznia 1925. (Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego“).

Przed sądem tutejszym rozpoczął się dziś sensacyjny proces polityczny, który prawdopodobnie trwać będzie co najmniej dwa tygodnie. Przedmiotem rozprawy jest skarga o obrazę czci, wniesiona przez byłego socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych i obecnego wiceprezydenta sejmiku bawarskiego, Auera.

Oskarżonymi są przywódcy socjalistów niezależnych Winter, Kaempfer i Kauzmayer. Wydałi oni swego czasu i rozpowszechniali broszurę, w której zarzucają Aueroi dwulicowość i brak charakteru, działalność kontrrewolucyjną, wzbogacenie się na wojnie i rewolucji, a wreszcie współdziałanie w przygotowaniach do zamordowania Kurta Eisnera.

Wśród świadków znajduje się między innymi młody hrabia Arco, który, jak wiadomo, zastrzelił Eisnera, dalej ostatni bawarski minister wojny, Hellingrath, oraz historyk, profesor Doeberl.

Oskarżeni podczas śledztwa nie tylko przyjęli pełną odpowiedzialność za treść broszury, lecz starali jeszcze rozszerzyć podstawę oskarżenia przez dodanie nowych zarzutów. Obwiniali oni mianowicie Auera o przekupstwo, jak również o nadmierne ambicje osobiste i polityczne.

Natomiast Auera ataki te określiła jako metody walki komunistów

z socjalistami. Twierdzenia, zawarte w broszurze, są, zdaniem jego, oparte na fałszywych danych. Następnie Auer przedstawił swój życiorys, z którego wynika, że jest on nieślubnym dzieckiem biednej szwaczki, która zmarła w dwa lata po jego przyjściu na świat. Po ukończeniu szkoły sześcioklasowej, musiał on zarabiać na chleb, jako pastuszek, a następnie, jako parobek wiejski. Mając lat 16 dostał się do więzienia za niedozwoloną agitację polityczną. Założył on mianowicie organizację dla poprawy warunków bytu robotników rolnych. W roku 1907 Auer został posłem na sejm bawarski z ramienia partii socjal-demokratycznej. Jako taki występował on, w myśl wskazówek partii, od początku do końca wojny za obronę państwa, jednak przeciwko wszelkiej polityce zdobywczej.

Strajk robotników amunicyjnych uważał od początku za klęskę narodową i zawsze występował przeciwko niemu.

Najbardziej stanowczo jednak odpiera Auer zarzut, jakoby brał udział w przygotowaniach do spisku na życie Eisnera. Twierdzi on, że gdyby nie dzień 21 lutego, w którym został zamordowany Eisner, nie doszłoby nigdy w Bawarii do powstania republiki komunistycznej, tak fatalnej w swych następstwach.

Rozprawa trwa nadal, a ciekawą jej przebieg podamy w następnych listach. Stan. Kal.

Nowy premier szwedzki

H. Branting zrzekł się prezesury w radzie ministrów. — Jego następca Sandler, jest lewicowcem. — Nowy gabinet napotka na trudności

W Szwecji nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa rady ministrów. H. Branting dotychczasowy premier, zrzekł się swej godności, z powodu przeciągającej się choroby i wynikającej stąd niezdolności do pracy.

Następcą jego został desygnowany Sandler, młody stosunkowo człowiek, dotychczasowy minister handlu.

Sandler zajmuje w partii socjal-demokratycznej stanowisko skrajne i uchodzi za jednego z wodzów lewego skrzydła. W roku 1905 był nawet promotorem ruchu antimitarystycznego.

Ze względu na poglądy Sandlera nie wrożą naogół nowemu gabinetowi długiego żywota. Zarówno ze strony prawicy, jak i liberałów wysuwane są zastrzeżenia co do taktyki, jaką te partie obiorą wobec nowego premiera i jego poczynań.



W łonie samej zaś partii socjal-demokratycznej panuje dość silne wrzenie z powodu uprzywilejowania kierunku lewicowego w osobie Sandlera. Dotąd bowiem kierunek umiarkowany, którego wyobraźcą był H. Branting przez ważył w partii i był zarazem gwarancją jej poparcia przez lewicę mieszczańską.

Ha. Branting, którego choroba wywołała w Szwecji ogólny żal i współczucie, nie będzie w stanie — jak się zdaje — nawet po przejściu do zdrowia zajmować się polityką i sprawami państwowymi. Jest zbyt wyczerpany i osłabiony przez wiek.

Nominalnie pozostaje i teraz Branting w gabinecie, jako minister bez teki.

Habsburg przed sądem austriackim

Syn arcyksi. Leopolda Salvatora otrzymał karę za przejechanie przechodnia

WIEN, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk.“) 28-letni Leopold Habsburg, syn b. arcyksięcia Leopolda Salvatora, stawał w sądzie z tytułu oskarżenia o zadanie uszkodzenia cielesnego. Habsburg przejeżdżając na rowerze przez ulicę, przewrócił gońca redakcyjnego, który się mocno potłukł i odniósł obrażenia cielesne. Sąd skazał Habsburga na 100 tysięcy koron grzywny lub też na 24-godzinny areszt. Habsburg przyjął karę pieniężną, lecz prosił o zwłokę w terminie wpłacenia grzywny, tłumacząc się brakiem środków do życia.

W wolnym mieście Gdańsku

OBAWIAJĄ SIĘ BOJKOTU
EKONOMICZNEGO.

GDANSK, 28 stycznia. (AW). Dzienniki niemieckie w Gdańsku występują gorąco przeciwko groźbie Polski, odnośnie do bojkotowania przez nią wolnego miasta.

Pozatem pisma między innymi również stwierdzają, że w Polsce wyłoniła się obecnie tendencja rewizji stosunków polsko-gdańskich, oraz umów nawiązanych dotychczas między obu stronami.

WIELKI SZMUGIEL DO POLSKI

GDANSK, 28 stycznia. (AW). — Stwierdzonem tu zostało ostatnio istnienie rozszerzonego na wielką skalę szmuglu do Polski tytoniem, spirytualjami i cukrem.

Jako przykład posłużyć może fakt, iż jedna tylko z firm gdańskich dostarcza małej miłościnie pomorskiej tylko cukru i czekolady na sumę 10 tysięcy dolarów miesięcznie.

BEZROBOTNI NIE OTRZYMUJĄ ANI WĘGLA, ANI ZIEMNIAKÓW.

GDANSK, 28 stycznia. (AW). — Stronnictwa lewicowe na posiedzeniu rady gminnej gdańskiej wniosły projekt zaopatrzenia bezrobotnych w ziemniaki i węgiel. Wniosek odrzucono.

Na galerji znajdowało się wielu robotników, którzy opuścili salę śpiewając międzynarodówkę, na znak protestu przeciw odrzuceniu wniosku.

POLITYCZNY POLICZEK.

GDANSK, 28 stycznia. (AW). Przed kilku tygodniami poseł komunistyczny Lichniewicz spoliczkował posła nacjonalistycznego, Honfelda, na posiedzeniu sejmiku.

Komisja sejmowa wydała posła Lichniewicza władzom sądowym dziesięć głosami przeciwko pięciu.

NIE BĘDĄ BUDOWAĆ.

GDANSK, 28 stycznia. (AW). — Projekt senatu gdańskiego, w sprawie budowy mieszkań, po rozpatrzeniu go przez komisję osadniczą, został odrzucony większością 9 głosów przeciwko ośmiu.

GMACH POSELISTWA CARSKIEGO OTRZYMAJĄ SOWIETY.

GDANSK, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk.“) Imponujący swą budową pałac, w którym mieścić się dawny generalny konsul rosyjski, został obecnie definitywnie przejęty przez senat gdański. Senat gdański powiadomił o akcie przejęcia byłego konsula rosyjskiego z czasów caratu pana Ostrowskiego, mieszkającego dotąd w gmachu konsulatu. Senat zamierza oddać gmach przedstawicielstwu bolszewickiemu skoro tylko zacznie ono oficjalnie funkcjonować.

PRZYSIĘGA NA WIERNOŚĆ
CAROWI.

GDANSK, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk.“) W dniu dzisiejszym nastąpił zaprzysiężenie studentów rosyjskich, należących do obozu monarchistycznego, a studujących na tutajjszej politechnice. Studenci ci składali będą przysięgę na wierność carowi Cyrylowi, którego przedstawiciel oficjalnie bawi stale w Gdańsku. Dotychczas składało tu przysięgę 140 wybitnych rosyjan z pośród emigracji rosyjskiej.

ZABÓJCA JAURES'A
WYJECHAŁ.

GDANSK, 28 stycznia. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego“). Słynny zabójca Jaures'a Vilain, który po zwolnieniu go przez sądy francuskie, przybył do Gdańska i zamieszkiwał tu, zarabiając ciężko na kawalek chleba, opuścił obecnie Gdańsk definitywnie i wyjechał na stały pobyt do Paryża. W Gdańsku pozostawił Vilain licznych przyjaciół, zwłaszcza wśród emigrantów rosyjskich, prawicowego obozu, z którymi utrzymuje ożywioną korespondencję.

Uchwały rady ministrów

WARSZAWA, 28 stycznia. (Pat) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 stycznia b. m. powzięła następujące uchwały:

- 1) wprowadzenie do statutu organizacyjnego M. S. Z. stanowiska służbowego generalnego inspektora podległych M.S.Z. urzędów,
- 2) zlikwidowanie nadmiernej ilości mieszkań prywatnych w gmachach rządowych,
- 3) rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy miejskiej Wołomin pow. radzimińskiego,
- 4) odebranie debitu pocztowego pismu „Ost Deutscher Morgen“, wychodzącemu w Bytomiu.
- 5) projekt ustawy, zmieniającej przepisy tymczasowe o kosztach sądowych,
- 6) projekt ustawy o cudzoziemcach i upoważnienie ministra spr. wewnętrznych do wycofania z sejmiku projektu ustawy o dowodach osobistych.

Podatek obrotowy będzie jeszcze hamował życie handlowe

Nowela nie prędko ujrzy światło dzienne

WARSZAWA, 28 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). Nowela do ustawy o podatku obrotowym, o której obszernie informował „Głos Polski“ niedawno, nie wpłynęła dotychczas do sejmiku.

Wobec przerwy w obradach plenarnych, nie może być też w najbliższej przyszłości uchwalona.

Między arystokratami

Afront do podpis na wniosku „Piasta“

WARSZAWA, 28 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). W związku z wiadomością naszą we wczorajszym „Kurierze Wieczornym“ o zajęciu w klubie towarzyskim stolicy, do-

Kurjer P. K. O. w walce z dywersantami

Dzielny ułan mimo ran dostarcza pocztę na posterunek

WARSZAWA, 28 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). W dniu wczorajszym na pograniczu w okolicy folwarku Cepry w powiecie Ideckim, dywersanci napadli na ułana K.O.P., który przewoził pocztę na placówkę korpusu.

Kurjer K.O.P. broił się ile mu sił starczało, otrzymał kilka cięć nożem w plecy, wyrwał się jednak z rąk napastników i pomimo upływu krwi, doniósł pocztę do pierw-

szej placówki, gdzie dopiero opatrzone mu rany.

W kołach rządowych rozważana jest obecnie sprawa przejścia generałów, zajmujących urzędy wojewódów na kresach wschodnich — do rezerwy i w następstwie tego przeniesienia ich na etat ministerjum spraw wewnętrznych z etatu ministerjum spraw wojskowych. Co do gen. Młodzianowskiego, sprawa jest przesądzona, sprawa gen. Janu szajtisa będzie prawdopodobnie przesądzona również — w dniach najbliższych.

Korfanty i Witos tworzą centrum

Targu jeszcze nie dobito

Dowiadujemy się, że poseł Korfanty w dniu wczorajszym prowadził w dalszym ciągu konferencję z Witosem, która ma za cel utworzenie stałego centrum w sejmie.

Przedmiotem układów jest także zgłoszenie opozycji „Piasta” względem rządu p. Gra.kiego. — Jak słyszeliśmy, targu jeszcze nie dobito.

Odczyt o Reymoncie

PARYŻ, 28 stycznia. (Pat.) — Maria Kasterska, znana w tutejszych kołach literackich z prowadzonej przez nią propagandy na rzecz znajomości literatury polskiej, wygłosiła wczoraj interesujący odczyt o Władysławie Reymoncie. Wybrane z „Chłopów” i innych dzieł Reymonta i przetłumaczone przez p. Kasterską uste-
py, odczytane były przez najwybit-

niejszych artystów teatrów paryskich. Pośród licznie zebranej publiczności znajdowali się m. in. pierwszy sekretarz ambasady polskiej Alfred Poniński, radca handlowy ambasady Franciszek Doleżał i wiele wybitnych osobistości ze świata artystycznego francuskiego i polskiego. Prelegentka była gorąco oklaskiwana.

Kronika polityki polskiej.

POSEŁ PERSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 28 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Dowiadujemy się, że w dniu 6 lutego przybywa do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki perskiej przy rządzie polskim, p. Assad-Khan.

Będzie to pierwszy przedstawiciel Persji w odrodzonej Polsce. Po zainstalowaniu się w Warszawie, podejmie p. Assad-Khan rokowania z rządem polskim o zawarcie traktatu wieczystej przyjaźni oraz traktatu handlowego.

Przed wojną stanowiła Persja teren znacznego zbytu wyrobów polskich.

PAN HOPE U MARSZAŁKA RATAJA.

WARSZAWA, 28 stycznia. (Pat) Dzisiaj w godzinach popołudniowych odwiedził marszałka sejmu Rataja wiceprezydent izby angielskiej James Hope. Rozmowa przeciągnęła się ponad godzinę i nosiła charakter bardzo przyjazny.

OBRADY POLSKO-CZESKIEJ KOMISJI KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 28 stycznia. (Pat) W ministerstwie kolei obraduje komisja kolejowa polsko-czesko-słowacka, która opracowuje klauzule trazytowa i ogólnokolejowa, mającą wejść do traktatu handlowego polsko-czesko-słowackiego. Jako delegat ministerstwa kolei czesko-słowackich, bierze udział w komisji dr. Lanikasz oraz reprezentant

poselstwa czesko-słowackiego w Warszawie dr. Visek. Wiadomości, które się ukazały ostatnio w piśmiech o przerwaniu obrad komisji, są nieścisłe.

NOWY SZEF II WYDZIAŁU SZTABU GENERALNEGO.

WARSZAWA, 28 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Ppłukownik Piekarski został mianowany szefem II wydziału sztabu generalnego.

TRZECI ODCZYT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 28 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Dowiadujemy się, że marsz. Piłsudski zamierza wygłosić wkrótce 3-ci z kolei odczyt, również na temat wojskowy.

WSPÓŁSKARZENI W PROCESIE ARC. CIEPLAKA NA WOLNOŚĆ.

WARSZAWA, 28 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Minister spraw zagr. otrzymał wczoraj z Moskwy zawiadomienie, że z więzienia sokolnickiego w Moskwie, zostali zwolnieni następujący księża, skazani w procesie arcybiskupa Cieplaka: Wasilewski Antoni, Iwanow Dominik, Matulanis Teofil, Pronketis Augustyn, Rutkowski Franciszek, Jakubowski Piotr, Malecki Antoni i Jan Trojga.

Ameryka wraz z wyspami w obawie przed imigracją

Także Kuba, ale wyspa

NOWY JORK, 28 stycznia. (Wł. st. teleg. „Głosu Polsk.”). Z Kuby donoszą, że prezydent republiki kubańskiej podpisał dziś nową ustawę imigracyjną. Ustawa ta, która wchodzi w życie dnia 1-go czerwca jest zupełnie taka sama, jak amerykańska ustawa imigracyjna.

NOWY JORK, 28 stycznia. (Wł. st. teleg. „Głosu Polsk.”). Komisja imigracyjna przy parlamencie stanu w Waszyngtonie ukończyła dziś prace nad nowelą do ustawy imigracyjnej. Nowela ta ustala opłatę wjazdową w wysokości 10 dolarów dla turystów, którzy zwiedzają Amerykę, a następnie kraj ten opuszczają.

Przesilenie w Kowieńszczyźnie

KOWNO, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk.”) Premier litewski podał się dziś w południe do dymisji. Powodem ustąpienia ma być podobno okolicz-

ność, że w miejsce dotychczasowego ministra oświaty Biskarasa, który został wybrany na prezydenta taryby, powołano Jokantasa, na co się premier nie chciał zgodzić.

Konferencja admirałów floty angielskiej

LONDYN, 28 stycznia. (A. W.). W ciągu najbliższych tygodni odbędzie się w Singapoore konferencja admirałów floty angielskiej i australijskiej.

Konferencja taka odbywała się przed wojną rokrocznie. Tematem tych konferencji była zawsze kwestja należytego zorganizowania obsługi okrętów pod względem lekarskim, pocztowym i oświatowym. Tak ma być i w czasie konferencji obecnej, natomiast sprawy o znaczeniu politycznym, jak kwestja budowy bazy operacyjnej w porcie poruszane nie będą.

Kto będzie ambasadorem japońskim w Moskwie

MOSKWA, 28 stycznia. (A. W.). Jako kandydatów na stanowisko ambasadora japońskiego w Moskwie wymieniają oprócz Joszidze-
wy, posłów japońskich w Berlinie i Rzymie: Kutamara, Chondru, Kantaro-Oczyja, oraz naczelnika departamentu anglo-amerykańskiego w japońskim min. spraw zagr., Chitora.

Plasco p. Cyrylowej w Starach Zjedn.

NOWY JORK, 28 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Dowiadujemy się, że komitet przyjęcia żony t. zw. cara Cyryla I w St. Zjednocz. spotkał się z odmową we wszystkich swych zabiegach skłonienia rządu St. Zjedn. do okazania jakiegokolwiek kurtuazji gościowi.

Nie przyjęto w księżny Wiktorji Teodorówny w Białym Domu, nie pozwolono przyjąć jej na dworcu w poczekalni prezydenckiej, zarezerwowanej dla wybitnych gości zagranicznych.

Antymilitarny strajk w Chinach

LONDYN, 28 stycznia. (PAT). „Daily Mail” donosi z Szanghaju, że mechanicy i szoferzy w Szanghaju i Nankinie zastrajkowali, nie chcąc narażać się przy przewożeniu wojsk na działanie strzałobalnic przeciwników.

Podwójne życie mordercy Angersteina

LIMBURG, 28 stycznia. (Wł. st. teleg. „Głosu Polskiego”). Śledztwo wykazało, że długi Angerstein, który wymordował swą całą rodzinę, są znacznie większe, niż przypuszczano. Zarząd więzienia obawia się, że Angerstein popełni samobójstwo. Nalożono mu kajdany. Niedługo rozpocznie się badanie stanu umysłowego zabójcy. — Istnieje podejrzenie, że prowadził on podwójne życie. Wobec rodziny i znajomych udawał człowieka skromnego, jednak musiał tracić poważne sumy na hulanki i na kobiety z półświatka.

Zogu prezydentem Albanji

BIAŁOGÓRÓD, 28 stycznia. (Pat). Albańska konstytucja wybrała prezydenta ministrów Achmeda Zogu prezydentem republiki.

Sprostowanie

W związku z wiadomością zamieszczoną w wczorajszym wydaniu „Głosu Polskiego” za krakowskim „Głosem Narodu”, jakoby Kornel Makuszyński i Włodzimierz Perzyński wystąpili ze składu redakcji „Warszawianki”, oświadczam „Warszawianka”, że Kornel Makuszyński wyjechał na kilkutygodniowy pobyt w Zakopanem, gdzie pisze książkę i jeszcze nie wrócił. Włodzimierz Perzyński zaś wyjechał z Warszawy na kilka dni, wrócił onegdaj i ogłasza list w „Warszawiance”, w którym zaprzecza wiadomości o swym wystąpieniu.

ZYCIE STOLICY.

Wiadomości własne „Głosu Polskiego”

Nowy czołg polskiego wynalazku

Onegdaj odbył się na obszer-
nym dziedzińcu gnachu M. S. Wojsk. pokaz nowego czołgu (tanku), który jest wynalazkiem kpt. Karnasiewicza. Na pokazie zgromadzili się liczni przedstawiciele generalicji z szefem sztabu generalnego, St. Hallerem, szefem administracji armji, Małewskim, szefowie departamentu, oraz wyżsi i niżsi oficerowie.

W nowym czołgu, jako zasadniczą różnicę w porównaniu z dawnym typem, wprowadzono „elastyczną gąsienicę”, na której porusza się cała machina. Koło zębate zastąpiono szeregiem stalo-

wych lin, dzięki czemu uzyskano szybkość 12 (zamiast 7) klm. na godzinę i zmniejszenie hałasu w czasie ruchu czołgu, co jest bardzo ważne, jeżeli sobie uprzytomnić, iż ataki czołgów przygotowywane bywają stale w nocy.

Nowy wynalazek, choć oczywiście, znajduje się dopiero w stadium prób — stanowi nader ważny krok w dziedzinie postępu techniki wojennej naszego wojska. Dowiódł on, iż mimo trudnych warunków technicznych, braku kredytów i t. p. przeszkód — polska myśl wynalazcza nie zaprzestaje twórczej pracy.

Zjazd sejmików powiatowych

Doroczny zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych, zwołany przez radę zjazdu samorządu ziemskiego, odbędzie się w dniach 2 i 3 lutego b. r. w sali rady miejskiej w Warszawie. Przedmiotem dwudniowych obrad zjazdu będzie między innymi zagadnienie nadzoru państwowego nad organami samorządowymi oraz projekt utworzenia państwowej rady samorządowej, która byłaby organem doradczym przy ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawach samorządu terytorjalnego, a przede wszystkim współdziałała w wytworzeniu stałego programu rzą-

dowego w odniesieniu do samorządu. Na zjeździe mają być powołane trzy komisje: prawno-administracyjna, gospodarcza i administracyjna. Komisja gospodarcza zajmie się szeregiem aktualnych zagadnień z dziedziny gospodarki samorządu powiatowego, a więc polityki oszczędnościowej, spraw skarbowych, drogowych, opieki społecznej i t. p. W zjeździe wezmą udział zaproszeni ministrowie. Wszelkie przygotowania do zjazdu prowadzi biuro zjazdu (Warszawa, Nowy Świat 21), które organizuje również podczas zjazdu wystawę prasy samorządowej.

Oprawy miejscy polują

Ohydne sceny na przynypalnej ulicy

Wczoraj o godzinie 8 min. 50 rano liczni o tej porze przechodnie byli świadkami ohydnych scen, towarzyszących wyłapywaniu psów przez pachółków miejscy na ulicy Marszałkowskiej, a więc w środku miasta. Oprawy miejscy, którym towarzyszył wyjątkowo gwałtowny tłum uliczników, urządzali na jezdni i na chodnikach formalną naganke na nieszczęsne czworonogi. Rozpychali

przytem i roztrącałi przechodniów, wyciągając z pod ich nóg, schwytnie za „stryki” przerażliwie skielczące zwierzęta.

Połowanie takie, jakie urządzili sobie oprawy w centrum miasta jest niedopuszczalne choćby ze względu na młodzież szkolną, licznie spieszącą do szkół, na której oczach rozgrywa się te c brzydliwe sceny.

Nowa podwyżka ceny chleba

Lichwa chlebowa zatrzymowała wczoraj na całej linii. Cena żyta na giełdzie warszawskiej pobiła światowy rekord.

Gdy Berlin — gdzie chleb był zawsze najdroższy — notował wczoraj 28 zł. za metr żyta — giełda warszawska dokonywała transakcji na 32 zł.

Wszystko to było uplanowane poto, by dziś młynarze mogli żądać 6 groszowej podwyżki na ki-

logramie mąki, t. j. ceny 58 groszy za klg.

Po kilkogodzinnych targach komisariatowi rządu udało się niedopuszczyć do wyższej, jak 4 grosze podwyżki.

W ten sposób cena mąki od jutra wynosić będzie 56 groszy za kilogram.

Stosowne podwyższenie ceny chleba nastąpi po upływie trzech dni.

Z CAŁEJ POLSKI.

Wiadomości własne „Głosu Polskiego”

KATOWICE

Pertraktacje o nową umowę zarobkową na Śląsku

W dniu 28 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie przedstaw. ze polu związków robotniczych i związków pracodawców wielkiego przemysłu w celu zawarcia nowej umowy zarobkowej, która by obowiązywała od 1 lutego.

Zespół pracy postawił wniosek, przewidujący ogólną podwyżkę zarobków o 5 procent, oraz dodatek wyrównawczy dla hut metalowych 35 procent, kopalń 25 proc. i dla robotników w hutach, którzy nie są

zatrudnieni przy pracach akordowych — 35 procent.

Związek pracodawców wielkiego przemysłu przedłożył wniosek, domagający się obniżenia zarobków o 10 procent ogółem, a na rezerwie południowym (Pszczyna i Rybnik) o 5 proc. Ponieważ pertraktacje nie doprowadziły do podpisania ugody, zespół pracy zwrócił się do komisji pojednawczej o rozstrzygnięcie sporu.

POZNAŃ

Samobójstwo ppłk. Kochanowicza

Płk. Kochanowicz, dowódca szkoły podchorążych rezerwy w Śremie, wczoraj pozbawił się życia wyrzuceniem z rewolweru.

Przyczyna tragicznego targnięcia się na życie niezbadana. Śledztwo trwa.

WILNO

Szczegóły nadużyć urzędników policyjnych

Zarządzona przez komendę główną policji szczegółowa rewizja całego okręgu policyjnego w Wilnie doprowadziła, jak już donosiliśmy, do zawieszenia w urzędowaniu komendanta tamtejszej policji insp. Tolpyho oraz naczelnika urzędu śledczego nadkomisarza A. Pawłowicza. Poprzednio już aresztowano komisarza i przodowników Prowadzący rewizję z ramienia komendy głównej inspektor Galle złożył szczegółowy raport o dokonanych odkryciach. Otrzymał on

od głównego komendanta dalsze dyrektywy i natychmiast z powrotem wyjechał do Wilna.

Nie przesądzając dalszego śledztwa, pod którym pozostają zawieszeni w urzędowaniu Tolpyho i Pawłowicz, należy stwierdzić, że komendant Tolpyho pozostaje pod zarzutem bezczynności i niedozoru, zaś naczelnik urzędu śledczego Pawłowicz pod zarzutem „ściągnięcia haraczu” z organizatorów białoruskiego klubu gry karcianej.

Z TEATRÓW PARYSKICH

Ostatnia premjera Odeonu: „Równa“

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Ostatnią nowością teatru Odeon w Paryżu jest sztuka w czterech aktach p. t. „Równa“ (L'Égale), uważana za jedną z najlepszych utworów scenicznych sezonu. Autorami jej są Gabriel Renillard i Wachtusen, a tematem ciekawie bardzo problemy ostatniej doby.

Cecylja Heutmont w czasie służby wojennej męża prowadziła jego przedsiębiorstwo. Ponieważ przez pięć lat nie dawał on o sobie znaku życia, uważali go wszyscy za nieboszczyka, gdy tymczasem wraca on niespodzianie z niewoli i ku swemu wielkiemu zdziwieniu, po części zaś i upokorzeniu, znajduje, że żona jego, o której myślał zawsze, że bez jego pomocy i opieki nie potrafi się obejść, prowadziła przedsiębiorstwa z wielkim powodzeniem i osiągnęła rezultaty znacznie lepsze, niż on sam uważał to za możliwe. To napełnia go uczuciem zazdrości tak, że miast wdzięczności odczuwa coraz to większą niechęć dla swej żony, którą dotychczas kochał tak gorąco. Nie widzi już jej piękności ani zalet, aż wreszcie odwraca się od niej w zupełności.

Po pewnym czasie wyszukał sobie przyjaciółkę w osobie panny Blauche, rafinowanej kokoty, która wkrótce zdołała go zupełnie usidlić i opanować. Nie chce ona jednak zostać jego kochanką, pragnie natomiast stać się jego żoną, by mógł używać bogactw p. Heutmont. Mimo to, nie tylko nie zrywa stosunków, łączących ją z dotychczasowym kochankiem, Robertem, lecz nie myśli wogóle o rozstaniu się z nim kiedykolwiek. Robert jednak, który ją kocha głęboko i szczerze, nie chce z nikim dzielić się w jej posiadaniu i zdradza dlatego całą sytuację Cecylji.

Ta zgodziłaby się zrezygnować na rzecz rywalki, gdyby miała pewność, że ofiara ta nie będzie daremną, a mąż jej będzie szczęśliwy; ponieważ jednak wie, że małżeństwo z Blauche będzie dla niej jednym pasmem zmartwień i udręki, nie ustępuje i opowiada mężowi wszystko, co wie o Blauche i jej planach. Heutmont z początku nie wierzy, wnet jednak przekonuje się o prawdziwości

żony i zrywa z intrygantką.

Czy Cecylja odzyskała teraz męża? Otóż nie. Bo między nimi jest jeszcze coś więcej, niż wspomnienie Blauche. Heutmont nie kocha już żony, gdyż przestał odczuwać wobec niej tę pewną wyższość, która stanowi bardzo poważny składnik miłości mężczyzny dla kobiety. Czuje się wobec niej nieswojo, gdyż jest mu ona „równa“.

Cecylja rozumie go. I dlatego prosi go w liście o pomoc: egzystencja przedsiębiorstwa jest poważnie zagrożona. Heutmont odgaduje zamiar Cecylji, widzi on, że położenie jest faktycznie poważne, jednak nie do tego stopnia beznadziejne, jak chce mu to wmówić Cecylja. Pozatem w ostatnim czasie dobrowolnej rozłąki z żoną dokonał się w nim pewien przewrót. Poznał on, że ambicja jego była niegodna mężczyzny, a z tą samą chwilą zbudziła się znów dawna miłość ku Cecylji. Wraca tedy do niej, Cecylja chce odgadnąć tylko prowadzić dom i gospodarstwo, lecz Heutmont nie przyjmuje tej ofiary. Opuszczają tedy Paryż, by na obczyźnie założyć wielkie przedsiębiorstwo, które da im sposobność wspólnej pracy.

Budowa czterech aktów sztuki wykazuje wielką pewność sceniczną i zręczność obu autorów. Poszczególne sceny, zwłaszcza między mężem a intrygantką, są wprost znakomite. Również idea sztuki postawiona jest bardzo wyraziście. Podczas wojny kobiety miały się rozmaitych zawodów i przeprowadzały z powodzeniem najróżnorodniejsze zadania. Powracający mężowie czuli się w początku upokorzeni, a żony ich wydawały im się mniej kobiece, niż dawniej. Wkrótce jednak uczucie to rozprasało się i powracała dawna miłość.

W żywym i plastycznym postawieniu charakterów, sztuka ta odbija korzystnie od innych utworów scenicznych na ten sam mniej więcej temat. Cecylja zastępuje wprawdzie męża z powodzeniem, nie jest mu jednak zupełnie „równa“, gdyż i w tym niezwykłym dla niej zakresie działania nie ztraca

ona swej kobiecości. Przedsiębiorstwo nie jest dla niej wszystkim, tak jak dla męża. Dlatego opuszcza jej bez wahania, gdy tylko odzyskała miłość męża.

Czy mężczyzna nie postąpiłby wręcz przeciwnie? Czyż zdradzo-ny przez żonę, nie szukałby w swej pracy pociechy i zapomnienia? Pewnym jest w każdym razie, że mężczyzna nie naraziłby się dobrowolnie na zarzut nieudolności i nie poświęciłby swej ambicji w imię miłości. Bądź co bądź Cecylja jest kobietą nieprzeciętną. Rezygnuje ona ze satysfakcji łatwej zemsty na mężu, jaką byłby tryumf powodzenia w interesach, a co uczyniłyby bezwzględnie tysiące innych kobiet w jej położeniu dla ukojenia zranionej miłości własnej. Natomiast Cecylja posiada wielkie cnoty kobiety: umie ona kochać i upokorzyć się.

Z tego też powodu Heutmont i Cecylja będą odgadnąć twórcy małżeństwo prawdziwie szczęśliwe. Sa oni sobie „równi“, choć niepodobni. Zasługą autorów jest odpowiednie przeprowadzenie na deskach scenicznych problemu życiowego i aktualnego.

Tad. Rutowski.

Tajemnica powodzenia Kobiet.

Wiadomą rzeczą jest, że nie suknią zdoła człowieka, a sprawa przedstawia się nawet wręcz odwrotnie. Zasada ta znana jest ludzkości od wieków, lecz z biegiem czasu dodawano do niej cały szereg komentarzy i uzupełnień. Najbardziej w bieżącym karnale dało się zauważyć, że największym powodzeniem cieszą się panie posiadające piękne przybranie głowy i modnie ułożoną fryzurę.

Fachowcy poszli dalej, bo stwierdzili, że piękne panie czasami u Szwarca i Jabłońskiego, Moniuszki Nr. 2, tel. 2886, choćby były najskromniej ubrane zwacają swą mistrzynie ułożoną fryzurą uwagę budzi ogólny podziw, a co zatem idzie zdobywają sobie serca pici brzydkiej. Ale żeby się przekonać o tem nie trzeba wcale być fachowcem, bo wystarczy spytać jakąś uroczą łodziankę, a odpowie z czarującym uśmiechem: „Wolałabym nie pójść na bal, ani w gości, niż czesać się gdzieindziej, jak nie u Szwarca i Jabłońskiego“.

Wczorajsza premjera w teatrze miejskim

„TAJEMNICZY PAN“

Komedja w 3-ach akt. Zygmunta Nowakowskiego

Wczorajsza premjera należała do jednego z najbardziej udanych momentów sezonu: ujrzelismy sztuke aktora i reżysera wybitnie uzdolnionego, o głębokiej, niepowierzchniowej błyskotliwej, lecz istotnej inteligencji i nie mniej głębokiej wiedzy.

„Tajemniczy Pan“ jest swego rodzaju świetną mistyfikacją, lobu-żerskim, urwisowskim spojrzeniem na świat współczesny, jest po prostu wykpiwaniem się z tego codziennego życia, pełnego trosk i udręczeń.

Tajemniczy pan, gość, który nagle i niespodzianie przybywa na bal, który posiada w sobie przedziwny jakiś wybuchowy temperament (który jest, niechaj mi wolno będzie być niedyskretnym, zasadniczą cechą charakteru p. Nowakowskiego, nie tylko jako aktora, oczywista), pan ten ma w sobie coś z żywiołowych impulsywnych swą bezrosną młodzieńczością bohaterów powieści „Współczesnego młodzieńca“, młodego pisarza francuskiego Jana Cocteau.

Treść tej historii ma w sobie coś z nieprawdopodobnego zdarzenia: są to rzeczy absolutnie niemożliwe, wprost wykluczone, rozumowo oczywista.

Do ostatniej chwili nie wiemy dokładnie, kim jest ów tajemniczy pan, a nawet i to, że dowiadujemy się w ostatnim akcie jego imię, bardzo zresztą prozaiczne, nie mówi nam nic, albo prawie nic.

Do domu, do mieszkania ludzi codziennych, ludzi życiowej prozy, gdzie pan domu choruje na nieuleczalną chorobę starości — w oryginalny sposób wkłada się ktoś, tajemniczy pan. Kto on, nie wiemy. Zjawia się podczas seansu spirytystycznego, który urządzili sobie żadne sensacji panienci. Zjawia się jako zupełnie coś naturalnego, jako duch, który się zmaterializował. — Ale te „materialistyczne“ własności widocznie biorą górę, gdyż tajemniczy gość w pewnym momencie ściągając jednemu z obecnych portfel z pieniędzmi, aby móc zapłacić w karty, a po chwili wyciąga autentyczny browning i strzela sobie w łeb. I tutaj właśnie rozpoczyna się owa nieprawdopodobna historia: zmaterializowane medium kładą pieczęlowicie do łóżka, zajmują się niem bardzo pani domu, a jeszcze bardziej córka i ten człowiek, zdrow jak ryba wyleguje się za wszystkie czasy, przysłuchuje się, pilnie toczonym w koło rozmowom i on, wykołajeniec, człowiek bez nazwiska, nabiera nagle niezwykłego „apetytu“ do życia.

P. Nowakowski jest jednak zbyt trzeźwym racjonalistą, pomimo swego wybuchowego i pełnego temperamentu usposobienia, aby w ten

romantyczny sposób zakończył swą komedję nieprawdopodobności. Życie dzisiaj, życie — ożaczne, przeciętne, szare, wtlacza się wszędzie i tryumfuje zawsze po nad romantyzmem, ponad wybiegiem, ponad ucieczką od tego życia. To też w 3 akcie zjawia się kochanika zmaterializowanego medium, która zabiera go, jako swoją, odzyskaną prywatną własność. A pani domu, która w to dziwne zdarzenie włożyła sporą część swej kobiecej duszy, która z tego zdarzenia zbudowała olbrzymi mach najsuabtelniejszych iluzji — zostaje bezradna. Zostaje sama, bez córki, od której oddzielił ją tajemniczy pan, zostaje zdala od męża z najcudowniejszym wspomnieniem przeżytych chwil.

O wpływach nie można tu chyba mówić dużo: ktoś rzucił przypadkowo zdanie, że pojawienie się tajemniczego gościa podobne jest do „Djabła“ Molnara, ale podobieństwa te są bardzo dalekie.

O samej sztuce nie należy również mówić za wiele, aby nie popsuć sobie doskonałego wrażenia, jakie w świetle kinkietów wywierają. Zbudowana jest mocno, świadomie, konsekwentnie od początku do końca. Te trzy akty są trzema lapidarnymi skrótami, trzema przekrojami szarego życia, przez które przedarł się nagle jasny promień. Trzy razy rozsuwa się kurtyna, trzy razy uderza nas jaskrawa groteskowość sytuacji, jak trzy błyski żrenicy nadmiernie powiększonej od atropiny.

Sztuka grana była i wystawiona Pan Wybrański w roli gospodarza

Pan wybrański w roli gospodarza pani Starsha, jako jego żona, stanowili świetną i dobraną parę. Pani Halska, z prawdziwą przykrością stwierdzić musimy, była cokolwiek nienaturalna, powiedziałabym nawet, sztuczna.

Pani Łapińska grała z dużą dozą temperamentu i werwy, wnosząc na scenę nieco hałaśliwości.

Sporą dozę komizmu stworzył p. Szubert w roli profesora. Aktor ten stanowczo posiada wybitne zdolności komiczne i to pierwszej klasy.

Reszta aktorów dostosowała się do sprężystej i starannej reżyserji p. Nowakowskiego. Autor sztuki grał, nie, nie grał, żył poprostu swą rolę, tembardziej, że „Tajemniczy Pan“, to właściwie on sam, taki miły jegomość, który ma w sobie olbrzymią dozę niespożytej życiowej energii.

Wystawa bardzo staranna: żyjemy niezawodnie w epoce bałków i pstrych płam, które obficie pokryły ściany i meble wytwornego wnętrza.

M. K.

JULES RIVET.

Grusza

Małżonkowie Bugne (on: Kazimierz, ona: Helena, z domu Coussinet) uprzyjemniaли sobie monotone chwile swego tete-a-tete roztrząsaniem trzech tematów: śmierci ciotki, która im zostawiła w spadku pole, gruszy, rosnącej na tem polu nad brzegiem malej sadzawki i przyszłości dziecka, mającego wkrótce przyjść na świat.

Były to tematy niewyczerpane i niezwykłe roznamietniające.

Np. gdy była mowa o ciotce: — To oślica, — twierdził Bugne mniej więcej dwanaście razy dziennie.

Helena, która zawsze odnosiła się do ciotki z wielkim szacunkiem (ciotka była Coussinet z domu) obrażała się natychmiast:

— Ciotka była osobą bardzo pocziwą i szanowaną!

— Skapirał! — mówił Bugne.

— Święta! — sprzeciwiała się Helena.

— Cholera! i t. d., i t. d.

Zaczynała się sprzeczka, sypały się coraz inne epitety.

— Czy ty faktycznie nie wstydzisz się tak źle mówić o tej, która ci zapisała swój majątek? Przecież...

Lecz Bugne zaczynał na nowo:

— Mówię ci, że to była prawdziwa oślica.

Lubił niezmiernie ten wyraz, który, nie będąc ani nowym, ani eleganckim, nadawał się jednak w każdej okazji.

Co się tyczy dziecka, którego małżonkowie po dwuletnim pożyciu oczekiwali z niecierpliwością, rozmowy o nim kończyły się prawie tak samo, jak o ciotce.

— To będzie zuch, — mówił Bugne, pocierając ręce, — i będzie miał na imię Gustaw.

Właściwie co ma wspólnego wyraz „zuch“ z imieniem „Gustaw“? Doprawdy nie. Tak też myślała Helena, która również miała swoje plany, co prawda również mało uzasadnione, lecz jako matka, rościła sobie większe prawa. Protestowała więc żywo: — Nie, nie, mój drogi, nie będzie się nazywał Gustaw, lecz Janek.

— Gustaw — powtarzał Bugne uparcie — to było imię mego dziadka i on się go nigdy nie potrzebował wstydzić.

— Janek jest bardziej dystyngowane. Registrator miejski też nazywa się Jan. To imię jest obecnie bardzo modne (Och, te kobiety!)

— Owszem, może być, lecz pułkownik mego pułku nazywał się Gustaw, — upierał się Bugne (Och, ci mężczyźni!)

— Wielka rzecz! — pogardliwie odpowiadała Helena i kończyła: — A on jednak będzie się nazywał Jan!

(Najzabawniejsze było to, że ani on, ani ona nawet nie przypuszczali, że może się urodzić dziewczynka).

Lecz najgorętsze sprzeczki powstawały, gdy zaczęli mówić o gruszy.

Ta grusza była akurat taka, jaką chciała ją mieć Helena: duża, rozgałęziona, cienista i dawała doskonałe owoce, lecz według Bugne'a posiadała ona wady, które zaćmiały jej zalety, a mianowicie: rosła nad brzegiem stawu, obfitującego w ryby i utrudniała rybołówstwo. Nie było prawie dnia, żeby (jak mu się zdawało) ptaki nie spłoszyły ryb. A więc Bugne pragnął ściąć gruszę, aby na przyszłość mieć wolne miejsce do połowu ryb.

— Ja ją zrabuję tę twoją przekłą gruszę! — wołał zapalczywie.

— Przekłeta grusza, — protestowała Helena, — jak można tak mówić! Przecież to jest piękne, owocodajne drzewo!

— Owocodajne, — sztydził Bugne, — tak, rzeczywiście; czy wiesz, że ono mnie rujnuje? Ile już wędek zmarnowałem, ile przynę! Czy masz pojęcie, jaką szkodę ono mi wyrządziło dziś zrana?

Spłoszył się karp, ważący conajmniej cztery kilol (Rybaczy przesadzają tak samo, a może jeszcze chętniej, niż myśliwi). Zetnęł je!

— Nie pozwalam!

— A ja jednak zetnę!

Helena próbowała go wzruszyć: — Nie, ty tego nie uczynisz, ponieważ ja chcę w cieniu tej gruszy (co za poezja!) karmić nasze dziecko... twoje dziecko, Kazimierz!

Niestety, jeśli chodzi o nasze dziecko, wiesz chyba, że zdecydowałem, że będzie się nazywał Gustaw.

— Janek!

I spór zaczynał się na nowo.

Nareszcie nastął dzień, w którym Helena poczuła bole macierzyństwa. Przedewszystkiem wysłała męża z domu (z czego ten był mocno zadowolony, gdyż bał się, że będzie potrzebny), następnie, jak to bywa, zwołała kilka sąsiadów i spokojnie, jak na porządną kobietę przystało, wydała na świat syna. Naprawdę syna.

— Boże, jakie to śliczne dziecko! — orzekły kumoszki.

— Potem odezwała się jedna:

— Och, jakie maleńkie ustezka!

Druga: — Co za słodki nosek!

Trzecia: — Jakże on ma śliczne dołki!

Potem wszystkie, chcąc roz-

śmieszyć dziecko, zaczęły wołać chórem: zuli, zuli!...

Wreszcie jednogłośnie zdecydowały:

— Podobny do matki!

W tej chwili wszedł Bugne, który się cały dzień nie pokazywał. Widocznie wstydział się czegoś, bo miał spuszczone głowę.

— Do ojca też podobny, — orzekły kumy dobrośliwie. Zresztą w takich razach zawsze mówi się to samo, co jest zresztą zupełnie możliwe.

— Hm, — odpowiedział Bugne wymijająco.

Co się z nim stało?

Ostabiliona Helena przywołała go do siebie gestem.

— No widzisz, — szepnęła nie bez dumy, — mamy chłopca!

— Tak, tak, — potwierdził roz-targniony, — tak to chłopiec. I dorzucił niezupełnie pewnym tonem: — Będzie się nazywał Janek.

— Co, — zapytała Helena, nie wierząc własnym uszom, zgadzasz się? Chcesz, aby się nazywał Jan? (Co się z nim stało, czy go nie zamienili?)

— Tak, niech się nazywa Jan, — powtórzył Bugne i nagle rzekł: — podczas, gdy go wydawałaś na świat, ja... ponieważ nie miałem nic do roboty, ja... zrabowałem twoją gruszę!

(a)

Kolonje letnie

Komitetu niesienia pomocy najbardziej w Łodzi w 1924 r.

Większa część naszych dzieci miejskich po uciążliwej i mozolnej całorocznej pracy umysłowej przeżyła wakacje w murach Łodzi, wśród kurzu miejskiego, nie mając okazji do odetchnięcia świeżym powietrzem. Wiedzą więc ci mali obywatele, nadzieje rodziców i społeczeństwa, bez słońca, bez powietrza, bez zieloności. Rzadko które z nich widziało wschód i zachód słońca, łąkę, las i te wszystkie piękności natury, jakie widzimy na wsi.

Ci mali mieszkańcy miast, te istoty blade, chorowite, niezdolne do żadnej poważniejszej pracy, jaka je czeka w przyszłości, stają się wreszcie ciężarem gminy i społeczeństwa, które w następstwie zmuszone jest umieszczać je później w domach dobroczynności i szpitalach, zamiast korzystać z ich zdrowej pracy.

To też, mając powyższe na względzie, komitet niesienia pomocy najbardziej w m. Łodzi, po zakończeniu akcji dożywiania, uchwałą, powziętą na posiedzeniu z dnia 4 czerwca 1924 r., postanowił wysłać 1000 dzieci na wies.

Dla zrealizowania powyższego zamiaru powołano specjalną sekcję kolonij letnich, która zajęła się wyszukiwaniem lokali, przygotowaniem odpowiednich rzeczy, żywności i t. p. Obliczono, że koszty utrzymania jednego dziecka wyniosą 33 złote 33 grosze miesięcznie, a zatem utrzymanie tysiąca dzieci przez jeden miesiąc wyniesie 33.330 złotych, nie licząc kosztów utrzymania personelu, przevozu dzieci oraz rzeczy.

Na kolonie letnie wybrano następujące miejscowości w województwie łódzkim: w Gałkowie, Skoszewach, Osinach, Głownie, Bartoszewicach, Czyżeminku, Sulejowie — po 50 dzieci, w Jeżowie, Będkowie, Wolborzu, Kamińsku, Sędziejowicach, Warcie — po 75 dzieci, oraz w Szadku i Złoczewie — po 100 dzieci.

Na skutek zabiegów komitetu sprawą lokali i przewiezieniem dzieci i t. p. załatwiona została pomyślnie. Pomimo to, pracy było dużo; przedewszystkiem wybrać dzieci biedni i wątli, zbadać, wykapać, dopilnować wyjazdu i przyjazdu, opiekować się dziećmi przez całe lato, myśleć o ich zdrowiu, odżywianiu, zabawie i sprawowaniu — wszystko to trzeba było dobrze obmyśleć, przewidzieć i zorganizować. Kwalifikowanie dzieci na kolonie odbyło się w ten sposób, że lekarze - higienicy wybierali w szkołach dzieci najbliższe i najwęższe, a dopiero rady pedagogiczne z tychże dzieci wybrały na kolonie dzieci rodziców najbardziej potrzebujących, przedewszystkiem bezrobotnych i sieroty. Na stanowiska kierowników kolonij wybierano nauczycieli i kierowników, odznaczających się umysłem organizacyjnym i dobrych wychowawców.

Pierwsza partja dzieci po wykapaniu i przeglądzie lekarskim wyjechała w przepisany termin, t. j. dnia 5 lipca, a reszta 7 sierpnia. Zaznaczyć należy, że różne instytucje udzieliły podwód na przewiezienie rzeczy na dworzec. Policja państwowa posyła sienniki z worków, nabytych przez komitet w wydziale gospodarczym magistratu m. Łodzi, czerwony krządz pożyty miski i kubki, spódzienia, urzędników państwowych po cenach hurtowych sprzedała produkty żywnościowe i odwozła je bezinteresownie na stację, kasa chorych zaoferowała bezpłatnie apteczki.

Wyjazd oraz przyjazd na kolonie odbył się bez żadnego wypadku. Porządek dnia na kolonij był następujący:

O godz. 7 rano pobudka (dzieci wstają), 7 — 7,15 ubieranie się, 7,15 — 7,30 ćwiczenia, 7,30 — 8 — mycie i sprzątanie, 8 — 9,5 modlitwa, 8,5 — 8,30 śniadanie, (chleb, mleko — pół l.), 8,30 — 12,30 — las, łąka (gry, zabawy, zbieranie jagód), 12,0 — 13,30

— obiad (zupa, mięso, jarzyna), 13,30 — 14 — cisza bezwzględna, 14 — 16,30 — zajęcia indywidualne (pisanie listów), 16,30 — 17 — kąpiel, 17 — 17,30 — podwieczorek (chleb, mleko, kakao, kawa), 17,30 do 19 gry ruchowe (piłka, palant), 19 — 19,30 — kolacja (małpa, potrawa, kasza). Od 19,30 do 20,30 gawęda, śpiewy, 20,30 do 20,35 modlitwa, 20,35 — 21 mycie nóg, od 21 cisza nocna.

Główną zasadą było, aby dzieci jaknajdłużej przebywały na świeżym powietrzu, używały ruchu, kąpały się i dobrze odżywiały. Wychowawcy dla ułatwienia sobie pracy dzielili wszystkie dzieci na kolonij na sekcje, nakładając pewne obowiązki na sekcyjnych. Troskliwa opieka, wzorowa karność i porządek panowały na wszystkich kolonjach. Na głos pobudki zbiegały się nietylko dzieci z kolonij, ale i inne, a nawet dorośli, przyglądali się przegłodom, marszom, zabawom, podziwiając dobrą organizację pracy, poświęcenie kierowników i wychowawców. To też niektóre miejscowości przez swych przedstawicieli przy wyjeździe zapraszały kolonje na rok przyszły. Ze względu na to, że komitet nierozporządzał tak wielkimi funduszami, aby dzieci mogły przez 6 tygodni być na wsi, powołano w niektórych miejscowościach lokalne komitety pomocy kolonjom.

Podkreślić należy przychylnie stanowisko władz gminnych, które często udzielały podwód na potrzeby kolonij oraz pomoc nauczycielstwa miejscowego, które często przychodziło z radą kierownikom kolonij. Pobyt dzieci na kolonjach letnich wpłynął na dzieci znakomicie. Wrócili zdrowsze, silniejsze, a każdemu przybyło 2—3 klg. na wadze, wrócili z ogorzałymi buziakami, a zatem będą wytrzymalsze na te wszystkie szkody, które je w mieście czekają.

Ale nie na tem koniec. Główni ich i serca także dużo skorzystały. Obcowanie z piękną naturą, zobaczenie wielu rzeczy nieznanych mieszczuchom rozszerza ich pojęcia na świat, rozwija ich umysł. Systematyczny tryb życia, przestrzeganie czystości, obojętne zachowania się, wzajemnych ustępstw przetrwała nieraz niesforne dzieci w dobre i grzeczne. Przestrzegana była pewna karność na kolonjach, ale połączona z dobrocią i wyrozumiałością. Kolonje, zwłaszcza bliższe, odwiedzane były stale przez rodziców i ich krewnych. Zaprowadzone na kolonjach książki obecności, w których rodzice podpisywali się, wskazują, że rodzice z pobytu ich dzieci na kolonjach byli zadowoleni i wszędzie wyrażali podziękowanie za należyte opiekę. Ogółem koszty utrzymania kolonij wyniosły złotych 33.730 groszy 49. Całą tę kwotę pokrył komitet niesienia pomocy najbardziej w Łodzi. Przejmując zatem utrzymanie jednego dziecka łącznie z przejazdem i t. p., licząc, że stale przebywało 1050 dzieci, wyniosło dla jednego dziecka zł. 31 groszy 70 za okres 40-dniowy.

Tutaj podkreślić należy trudną i odpowiedzialną pracę wszystkich kierowników i wychowawców, którzy czas wakacji letnich poświęcili dla dobra dziecka łódzkiego oraz tych osób, zamieszkałych poza Łodzią, które okazywały kolonjom dużo pomocy przez organizowanie komitetów lokalnych oraz ofiary w gotówce i naturaljach.

Pragnąc w roku bieżącym wysłać na wies jeszcze większą liczbę dzieci, komitet obecnie już przystępuje do gromadzenia odpowiednich funduszy na rzecz kolonij letnich i w tym celu zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o składanie ofiar do puszek, jakie zostały umieszczone we wszystkich urzędach, bankach, fabrykach, sklepach i szkołach. Niezamożna i słabowita dziatwa, wzmacniająca swe zdrowie - a kolonjach, dziękować kiedyś będzie we wdzięcznym swem sercu tym wszystkim, którzy się pośrednio lub bezpośrednio przyczynią do poprawy jej zdrowia.

Zniesienie święta

Oczyszczenie N. M. P. — dniem pracy

W dniu wczorajszym kuratorjum zawiadomiło wszystkie szkoły, że zgodnie z rozporządzeniem pana prezydenta Rzeczypospolitej, wydanem na zasadzie nadzwyczajnych pełnomocnictw o ograniczeniu dni świątecznych — w dniu 2 lutego będą czynne wszystkie szkoły na terenie łódzkim.

Akcja dożywiania dzieci szkolnych

Zamiast obiadów — mleko. Magistrat twierdzi, że jest to lepsze. Chyba obiady były bardzo złe.

Pragnąc powiększyć ilość dożywianych dzieci w szkołach powszechnych, magistrat — na wniosek delegacji wydziału opieki społecznej — postanowił zreorganizować akcję dożywiania. Zamiast obiadów, dowożonych kuchniami polowemi, dzieci otrzymywać będą mleko (ćwierć litra), cukier i bułki. Według badań laboratoryjnych wartość odżywcza tego posiłku jest wyższa, niż wydawanych dotychczas porcji obiadowych, koszty administracyjne zaś przy tym systemie są znacznie mniejsze. Dzięki temu właśnie zastępy odżywianych kosztem miasta dziatwy będą mogły być powiększone.

Nowa placówka

Jest nią „Patronat nad żydowską młodzieżą rzemieślniczą“

Dbając o rozwój i podniesienie poziomu rzemiosła oraz należyte wykwalifikowanie się rzemieślników - żydów centralny związek rzemieślników żydów, Południowa 4, zorganizował „Patronat nad żydowską młodzieżą rzemieślniczą“, którego cele są następujące:

1) Poradnia dla rodziców, chcących oddać swoje dzieci do nauki rzemiosła. 2) Pośredniczenie w zawieraniu umów między terminatorami a właścicielami warsztatów. 3) Opieka nad terminatorami w warsztacie. 4) Organizacja wieczorowej szkoły zawodowej dla terminatorów.

Brak takiej placówki już dawno dawał się odczuwać, to i niewo-liczne rzesze rodziców z warstw rzemieślniczych będą korzystały z poradni przy „Patronacie“ oceniając należycie znaczenie tej wysoce pożytecznej placówki.

Sekretarjat „Patronatu“ mieści się w centralnym związku rzemieślników żydów przy ulicy Południowej nr. 11. Uchwała ta wywołana została względami technicznymi (opłakany stan lokalu) i sanitarnymi, które uniemożliwiają należyty remont pomieszczenia.

Suma, przeznaczona w budżecie na rok 1925 na prowadzenie pomienionego zakładu, będzie użytkowana na kapanie ubogich mieszkańców m. Łodzi w kąpieliskach prywatnych.

Odbudowa historycznego klasztoru Łódź daje na to 1500 złp.

Na wniosek p. prezydenta Cynarskiego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o udzielenie komitetowi odbudowy klasztoru w Lutomińsku zł. 1500 — tytułem jednorazowej subwencji. Należy nadmienić, że powstanie klasztoru lutomińskiego sięga daty r. 1651 i że klasztor ten w odbudowanej postaci będzie pięknym pomnikiem architektury XVII stulecia.

Nauka w szkole polskiej — to zbytek

Dziecko robotnika marzyć o nim nie może Cyfry, które wiele mówią

(—) Sprawa drożyny wpisów szkolnych jest jedną z tych, które interesują najszerze sfery społeczeństwa i stanowią ogólną dotkliwą bolączkę.

Poniżej zamieszczamy kilka cyfr, które niewątpliwie przyczynią się do wyjaśnienia właściwych powodów tego, że nauka u nas stała się zbytkiem, na który pozwolić sobie mogą tylko nieliczne koła uprzywilejowanych obywateli.

Dla Łodzi specjalnie interesującym będzie zestawienie kwartalnej ceny wpisów w szkołach średnich niemieckich i polskich.

Według zebranych przez nas danych, cyfry te przedstawiają się w sposób następujący:

I i II klasa w szkole niemieckiej	żeńskej — 110 złotych
	męskiej — 120 „
	w szkole polskiej — 180 „
III i IV kl. w szkole niemieckiej	żeńskej — 120 „
	męskiej — 130 „
	w szkole polskiej — 180 „
V i VI kl. w szkole niemieckiej	żeńskej — 130 „
	męskiej — 140 „
	w szkole polskiej — 198 „
VII i VIII kl. w szkole niemieckiej	żeńskej — 140 „
	męskiej — 150 „
	w szkole polskiej — 198 „

Komentarze do tego zestawienia są chyba zbyteczne, każdy bowiem wie, że w Łodzi **społeczeństwo polskie naogół materialnie jest w gorszym położeniu, niż sfery niemieckie.**

Wygórowane w stosunku do szkół niemieckich ceny wpisowe w szkołach polskich rzucają charakterystyczne światło **na poczucie obywatelskie w sferach polskich przedsiębiorstw szkolnych.**

Nie mniej interesującym będzie zestawienie poborów nauczyielskich, określonych, jak wiadomo, przez związek zawodowy nauczycieli szkół średnich.

Według tych norm związkowych nauczyciel otrzymuje:

za 1 godzinę rocznie	152 złotych
na żonę	10% tej sumy
I dziecko	20% „ „
II „	15% „ „
każde następne	10% „ „
za wyższe wykształcenie	25% „ „

za pełnienie obowiązków wychowawcy dolicza się 10 godzin tygodniowo, a za pracę domową (korekta wypracowań uczniowskich i t. p.) po 6 godzin tygodniowo.

Zatem nauczyciel żonaty z dwojgiem dzieci, posiadający wyższe wykształcenie, **przy 4 godzinach pracy dziennie, jeżeli jest wychowawcą klasy i wykonywuje niektóre roboty w domu, zarabia w miesiącu:**

praca w szkole	tygodniowo 24 godzin
za „wychowawcę“	10 „
za pracę w domu	6 „

razem za 40 godzin tygodniowo, a więc również 40 godzin w stosunku rocznym, licząc po 152 złotych za godzinę, wypada rocznie

	6 080 złotych
za żonę	10% tej sumy 608 „
I dziecko	20% „ 1.216 „
II „	15% „ 912 „
3 trzeciecia po 10%, czyli 30%	1.824 „
wyższe wykształcenie 25%	1.520 „
razem rocznie	12.160 złotych

Suma ta, podzielona przez 10 miesięcy normalnej pracy nauczycielskiej w roku, daje jako wynagrodzenie **za miesiąc przepracowany 1.216 złotych** i to dla człowieka o przeciętnych kwalifikacjach, gdyż wyższego wykształcenia w zawodzie nauczyciela szkoły średniej nie można uznać za kwalifikację specjalną.

Jeżeli sumę rocznego wynagrodzenia podzielimy przez 12 miesięcy, z uwagi na to, że aczkolwiek nauczyciel pracuje tylko przez 10 miesięcy, to jednak żyć musi i utrzymywać rodzinę przez cały rok, wypada, jako **przeciętne miesięczne wynagrodzenie, 1.013 złotych.**

Gdy się zważy, że już nietylko z roku na rok, ale z miesiąca na miesiąc spada **trekwencja uczniów w szkołach średnich** zwłaszcza w szkołach polskich i że **dzieci robotnicze do szkoły średniej wogóle dostępu nie mają**, to pobory nauczycielskie trzeba uznać za wygórowane, tembardziej, że wobec nich błędą pobory wszelkich innych zawodów.

„Czystość jest zdrowiem — brud łódzki — choroba“

Otwarcie wystawy higienicznej

Wczoraj o godz. 11 przed południem w nowym miejskim gmachu zdrowotności Joel, akcentując, że jednym z głównych celów wystawy jest danie możliwości przekonania się, jak strasznym wrogiem ludzkości są choroby zakaźne, zwłaszcza zaś gruźlica i jak należy postępować, aby się przed temi chorobami ustrzec.

W uroczystości wzięli udział głównie przedstawiciele miasta oraz kurator szkolny dr. Jarosz, a pagandowy i sprowadzona została jako przedstawiciel województwa z Warszawy z miejskiego instytutu — naczelnik urzędu zdrowia dr. higienicznego, a uzupełniona eksponatami miejskiego wydziału zdrowotności Cynarski i ławnik wydziału

Wystawa posiada charakter pro-raz kurator szkolny dr. Jarosz, a pagandowy i sprowadzona została jako przedstawiciel województwa z Warszawy z miejskiego instytutu — naczelnik urzędu zdrowia dr. higienicznego, a uzupełniona eksponatami miejskiego wydziału zdrowotności Cynarski i ławnik wydziału

Przemówienie wygłosił p. prezydent Cynarski i ławnik wydziału zdrowotności Joel, akcentując, że jednym z głównych celów wystawy jest danie możliwości przekonania się, jak strasznym wrogiem ludzkości są choroby zakaźne, zwłaszcza zaś gruźlica i jak należy postępować, aby się przed temi chorobami ustrzec.

Przemówienie wygłosił p. prezydent Cynarski i ławnik wydziału zdrowotności Cynarski i ławnik wydziału

Casino

Dzwonnik z Notre Dame

Korona sztuki kinematograficznej.

Początek seansów o 4, 6, 8 i 9.45.

Początek seansów o 4, 6, 8 i 9.45.

Garbusek Quastmądo



narazał życie

Kasa chorych zaczyna budować

**Kupno placu postanowione—roboty na wiosnę
Chmury zatargowe wyjaśniają się**

We wtorek, dnia 27 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przewodniczący poinformował zarząd o przebiegu konferencji ze zw. lekarzy w sprawie zwolnienia przez zarząd dwóch lekarzy, bez porozumienia ze związkiem.

Na konferencji tej lekarze zagrozili, że o ile zarząd uchwały swej nie podda rewizji do wtorku, dnia 27 b. m., to w takim razie personel lekarzy z dniem 29 b. m. przystąpi do strajku.

W rezultacie konferencji postanowiono, iż zatarg oddany zostanie do rozstrzygnięcia komisji pojednawczej dla spraw z lekarzami, której orzeczenie będzie miało moc obowiązującą dla obu stron.

Pozatem, związek lekarzy zaprotestował przeciwko angażowaniu nowych lekarzy na stanowiska w kasie, domagając się jednocześnie cofnięcia uchwał, co do szeregu lekarzy zaangażowanych w międzyczasie.

W sprawie tej przewodniczący, w imieniu zarządu, zobowiązał się do wstrzymania przyjmowania lekarzy rejonowych poza związkiem, aż do czasu zawarcia nowej umowy głównej, co powinno jednakże nastąpić nie później, niż do 14 lutego r. b., z tem, iż powyższe zobowiązanie nie dotyczy lekarzy, którzy już zostali przyjęci.

Co do pertraktacji w sprawach ekonomicznych, to zostały one, na

skutek interwencji głównego zarządu związku lekarzy, przeniesione do Warszawy, gdzie na dzień 31 stycznia r. b. wyznaczona została specjalna konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Następnie zarząd kasy omawiał sprawę uposażenia dyrektora, która w myśl wyjaśnienia udzielonego przedstawicielom zarządu przez okręgowy urząd ubezpieczeń została przekazana radzie kasy do ostatecznego załatwienia.

W związku z powyższym dr. Arcy został zawiadomiony do zajęcia urzędowania z dniem 1 lutego r. b.

W dalszym ciągu zarząd kasy wysłuchał referatów przewodniczących komisji: administracyjno-prawnej, finansowo-gospodarczej i leczniczej, przy czem postanowiono co następuje:

1. Przeprowadzić remont lecznicy VII-iej przy ul. Bednarskiej nr. 5.
2. Zakupić plac, położony przy ul. Łagiewnickiej nr. 36 pod budowę lecznicy.
3. Podnieść z dniem 1 lutego r. b. płacę pracowników nieetatowych do wysokości odpowiadającej płacy najniższej kategorii urzędników etatowych, t. j. do sumy 162 zł. miesięcznie.

Pozatem ustalono porządek dniowy najbliższego posiedzenia, radę kasy, termin którego wyznaczony został na dzień 13 lutego r. b.

W końcu dokonano wyboru komisji dla oszacowania majątku kasy, a to w związku z zakończeniem prac nad spisem inwentarza, przejętego przez obecny zarząd.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami opady, śnieg, a potem deszcz, zmiana wiatrów z południowych na północno-zachodnie.

Kiedy pan wojewoda przyjmuje

Ogólne przyjęcia u p. wojewody łódzkiego odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 12 do 14-tej.

Osoby zainteresowane winny w tym celu zgłaszać się uprzednio w sekretarjacie p. wojewody.

1 te dobre

Pożyczka dla pracowników miejskich w trzech ratach

Uchwałą z dnia 27 b. m. magistrat postanowił wypłacić pożyczkę, przyznaną pracownikom miejskim przez radę miejską w dniu 18 grudnia 1924 r., w 3-ch ratach miesięcznych, poczynając od lutego r. b.

Jest źle — będzie gorzej Pesymizm delegatów kupieckich z Łodzi

Delegaci łódzcy na konferencje organizacji kupieckich w Warszawie zdawali wczoraj w lokalu „Centralnego związku (Piotrkowska 10) sprawozdanie z przebiegu konferencji.

Z referatów, wygłoszonych na konferencji warszawskiej, delegaci łódzcy odnieśli wrażenie, że jest bardzo źle, ale będzie jeszcze gorzej.

Omawiano głównie projekt noweli do ustawy o podatku obrotowym, a w szczególności projektowaną nową procedurę powoływania komisji szacunkowych.

Kasa chorych kosztuje Sejmik łódzki przeciwko wysokim stawkom

(p) Na ostatnim posiedzeniu sejmiku łódzkiego powzięto uchwałę, w której sejmik występuje przeciw wpłacaniu zbyt wysokich składek ubezpieczeniowych w kasie chorych i postanawia zwrócić się do odnośnych władz o zmianę ustawy o obowiązku ubezpieczenia w kasie chorych na wypadek choroby — w tym duchu, aby związki samorządowe, w których prawa i obowiązki pracowników unormowane są na zasadach ustaw, wydanych dla urzędników państwowych, były zwolnione od przymusowego ubezpieczenia pracowników w kasach chorych.

Dzieci giną

Dnia 26 b. m. zaginęła 14-letnia dziewczynka Irenka Stolińska. — Ma ona włosy ciemne, a oczy niebieskie. Ktoby wiedział o niej proszony jest o zawiadomienie rodziców, zamieszkałych przy ulicy Głównej 18.

„Polskie zapusty”

Druka maskarada na Czerwony krzyż

„Polski czerwony krzyż”, celem przysporzenia funduszy na budowę szpitala dla gruźliczych, postanowił urządzić drugą doroczną maskaradę p. n. „Zapusty polskie”. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta stała się świetnym zakończeniem tegorocznego karnawału.

Publiczność łódzka zawsze chętnie popierała imprezy „Czerwonego krzyża” napewno i tym razem tłumnie się stawi na tak dobrze zapowiadającą się zabawę.

Kropla pomocy w morzu niedoli

Zasiłki bezrobotnych podniesiono o 10 proc.

Przebieg posiedzenia zarządu Funduszu bezrobocia

Na ostatnim posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi, przewodniczący pan Wróblewski zakomunikował o nominacji swej na kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy i o tem, że jako taki, z urzędu obejmuje przewodnictwo w zarządzie funduszu.

W dalszym ciągu zawiadomił przewodniczący, że zarząd funduszu uruchomił już specjalnych kontrolerów, którzy obchodzą firmy przemysłowe i w razie stwierdzenia, że robotnicy nie zostali dotychczas zarejestrowani w zarządzie funduszu, sporządzają protokoły karne.

W myśl powziętej uchwały, zarząd funduszu będzie odąd bezpośrednio egzekwował należności z tytułu składek.

W sprawie podniesienia zapomóg o 10 procent, postanowiono zwrócić się do inspektoratu pracy celem zbadania, jaki procent robotników korzysta z podwyżki arbitrażowej. O ile podwyżka ta przypada w udziale ponad 90 proc. robot-

ników, to wszystkie zapomogi podniesione zostaną również o 10 proc. w przeciwnym wypadku podniesione o 10 proc. zapomogi otrzymywać będą tylko ci bezrobotni, św e że zarejestrowani, którzy z podniesionych o 10 proc. zarobków korzystali.

W końcu postanowiono, że zarząd funduszu in corpore złoży wizytę p. wojewodzie Darowskiemu, jako twórcy ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W związku z powyższą wiadomością, dowiadujemy się, że już wczoraj przedstawiciele zarządu i funduszu bezrobocia odbyli konferencję z inspektorem pracy i mieli sposobność stwierdzić, że w przemyśle włókienniczym naogół wszędzie zastosowana została 10-procentowa podwyżka.

Tem samem sprawa podniesienia zapomóg dla bezrobotnych została przesadzona i nowe stawki stosowane będą już od poniedziałku.

Ostatni termin wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, zarejestrowani w urzędzie, którzy je-

szcze przyznanej im pożyczki nie podjęli, obowiązani są zgłosić się do urzędu do dnia 31 b. m.

Kto się do tego terminu nie zgłosi — pożyczki nie otrzyma.

Magistrat łódzki bije wszystkie rekordy wynalazczości

Magistracki opatentowany system telegraficznego regulowania zegaru magistrackiego

Co będzie jak depesza się spóźni?

Ze względu na liczne niedogodności, wynikające z niejednako-ego regulowania zegarów publicznych w mieście, magistrat postanowił wystąpić do komisariatu rządu o skłonienie właścicieli zegarów publicznych do jednolitego regu-

wania zegarów według zegara magistrackiego. Ten zaś regulowany jest według czasu środkowo-europejskiego, na zasadzie codziennych meldunków telegraficznych, otrzymywanych z Warszawy.

„Międzynarodowe położenie Polski”

Temat dzisiejszego odczytu p. t. Niedziałkowskiego

Dzisiejszy odczyt p. t. „Międzynarodowe położenie Polski” obudził duże zainteresowanie, ze względu na temat i osobę prelegenta. Poseł Niedziałkowski niedawno wrócił z zagranicy, gdzie uczestniczył w posiedzeniu egzekutywy „Międzynarodówki socjalistycznej” i miał możność zetknięcia się z najwybitniejszymi politykami.

Polska musi dopiero zdobywać, godne swego znaczenia, stanowisko w świecie, a w odczycie swym poseł Niedziałkowski przedstawi te zabiegi, jakie polscy socjaliści w tym kierunku czynili.

Odczyt o Atlantydzie

Staraniem koła naukowego przy gim. miejskiem im. J. Piłsudskiego dzisiaj t. j. w czwartek wygłosi dr. Czesław Kuźniar, sekretarz państwowego instytutu geologicznego w Warszawie odczyt p. t. „Zagadnienia Atlantyd”. — Odczyt będzie ilustrowany przez

Z polskiego fowarzystwa krajoznawczego

Odczyt dyr. Davisona

Na posiedzeniu sekcji przyrodniczej Polskiego tow. krajoznawczego, jutro, t. j. w piątek, dyrektor W. Davison wygłosi referat p. t. „O jonach, elektronach i ciałach promieniotwórczych”. Członkowie tow. krajoznawczego mają wstęp bezpłatny. Referat ilustrowany będzie przezrociami i doświadczeniami.

Odczyt dyskusyjny u techników

Odbędzie się on jutro

Jutro, t. j. w piątek, o godz. 8 wiecz. w lokalu stowarzyszenia techników, Andrzeja 3, odbędzie się wieczór dyskusyjny z następującym porządkiem dziennym: 1) omówienie kwestji zjazdu inżynierów mechaników w Warszawie w dn. 6 — 8 kwietnia r. b., 2) omówienie spraw koła naukowej organizacji pracy, 3) sprawy bieżące.

Co będzie po terminie arbitrażowym?

Związki już teraz przygotowują się do akcji

Jak się dowiadujemy, w związku z tem, że 1-go kwietnia traci moc obowiązującą umowa arbitrażowa, regulująca płace robotnicze w przemyśle włókienniczym, związki zawodowe już dziś przygotowują się do nowej akcji ekonomicznej, która

ma zostać wszczęta po upływie tego terminu.

W tym też celu, w środę odbędzie się specjalne zebranie delegatów robotniczych w związku klasowym.

Ożywienie w przemyśle budżetowym

Fabrykacja budżetu miasta Łodzi w tempie przyspieszonym

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, odbytem w dniu 27 b. m. podzielono w następujący sposób referaty budżetowe na plenum rady: wydział prezydjalny i biuro rady miejskiej — r. Fiedler, wydział podatkowy — r. Waszkiewicz, wydział finansowo-obrachunkowy — r. Praszki, wydział oświaty i kultury — r. Idzkowski, wydział opieki społecznej — r. Dworzniecki, wydział budownictwa — r. Geppert, wydział budowy tramwajów podmiejskich — r. Macher, wydział zdrowotności publicznej — r. Zubert, wydział gospodarczy — r. Macher, urząd stanu cywilnego, urząd mieszkaniowy i wydział statystyczny — r. Pfeiffer, wydział przedsiębiorstw miejskich — r. Macher, wydział handlowy — r. Turski, wydział kanalizacji i wodociągów — r. Fiedler, gazownie miejskie — r. Macher.

Co się tyczy kolejności, w jakiej budżety poszczególnych gałęzi gospodarki miejskiej będą rozpatrywane przez radę miejską, ustalono następujący porządek: rada miejska, wydział prezydjalny, wydział opieki społecznej, wydział oświaty i kultury, wydział gospodarczy, wydział budownictwa, wydział zdrowotności publicznej, wydział handlowy, wydział kanalizacji i wodociągów, oddział budowy tramwajów podmiejskich, wydział przedsiębiorstw miejskich, gazownie miejskie, urząd stanu cywilnego, wydział statystyczny, urząd mieszkaniowy, wydział podatkowy i wydział finansowo-obrachunkowy.

Prace komisji skarbowo-budżetowej prowadzone będą w tempie przyspieszonym, tak by budżet zarządu miejskiego mógł się znaleźć w najkrótszym czasie na plenum rady miejskiej.

Ostatnie dni! **ODEON** Ostatnie dni!

Jiskor

Zywcem pogrzebany

Wzruszająca tragedia w 7 aktach z prologiem.

Role główne odtworzone przez słynną New-Jork'ską trupę **MORRISA SCHWARZA**

Widowiska, koncerty i zabawy.

Teatr miejski.

Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery komedji Z. Nowakowskiego „Tajemniczy pan”, która w dniu wczorajszym zdobyła sobie wstępnym bojem publiczność dzięki wybitnym walorom literackim, reżyserskim i aktorskim autora, oraz doskonałej grze całego zespołu z pp. Starską, Halską, Łapińską, Wybrańskim i Szubertem na czele. Dowcip i humor komedji znajdował świetne echa w wybuchach śmiechu na widowni.

Jutro „Tajemniczy pan”. W robotę po południu wstrząsający dramat Dostojewskiego „Idjota” wieczorem „Tajemniczy pan”.

Teatr popularny.

Dzisiaj w czwartek dnia 29 b. m. w dalszym ciągu niezrównany dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy”, którego wystawienie stanowi chlubę teatru popularnego. W głównych rolach pp. Brandtówna, Fiszerówna, Zielińska, Żeromska, oraz panowie Bielecki, Bolkowski, Chmurkowski, Gałęcki, Górecki, Puchalski, Zawieyski i inni. Reżyserował M. Bielecki.

T. M. M.

Towarzystwo miłośników muzyki zaprosiło na nadchodzący piątek dr. Melanję Grafczyńską, która wygłosi odczyt p. t. „Twórczość Chopina”. Prelegentka ta znana jest z odczytów, jakie wygłosiła w ubiegłym sezonie i zapisała się złotymi głoskami w naszej pamięci: posiada ogromną fachową wiedzę i mówi pięknym stylem. Odczyt więc powinien wzbudzić zainteresowanie tembardziej, że pani Grafczyńska sama dostarczy ilustracji muzycznej do swego odczytu i wykona cały szereg utworów Chopina.

Dzisiejszy wieczór w filharmonii. Jak było do przewidzenia, lotzianie, pragnący chociażby na kil-

ka godzin oderwać się od zwykłych trosk i kłopotów, zareagowali żywo na zapowiedź wieczoru pieśni, tańca i humoru.

Nazwiska sił artystycznych, występujących dziś w filharmonii, a mianowicie, olśniewającej wdziękami i czarem Ordonówny, dobrze operującej ładną nożką Reńskiej oraz artysty i b. reżysera osławionego „Ptaka niebieskiego” Fryderyka Jarosiego każą przypuszczać, że wieczór ten będzie miłą atrakcją dla łodzian i łodzianek.

Nibelung w „Lunie”.

Wielki ten film pozostanie na ekranie jeszcze dziś i jutro, jest to więc ostatnia okazja dla tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności oglądania tego arcydzieła. Od soboty demonstrowana będzie druga seria (zakończenie) filmu tego p. t. „Krew za krew”, czyli „Zemsta Krymhildy”.

Wojsko się bawi.

Bal oficerów IV korpusu, który ma się odbyć dnia 12 lutego r. b., przewidywany niewątpliwie w bieżącym karnawale wszystkie inne zabawy, obfitością swego programu. Komitet balowy opracowuje obecnie szczegóły programu, których zorganizowanie wymaga dużego nakładu pracy i kosztów. Komitet dokłada wszelkich starań, aby bal ten, nawiązujący z tradycjami balów reprezentacyjnych, pozostawi wspomnienia najmiłszej i najsympatyczniejszej zabawy.

Lista gospodyń i gospodarzy balu, zawierająca nazwiska szeregu wybitnych osobistości naszego miasta i województwa, oraz dbałość organizatorów o zapewnienie balowi wytwornej szaty dekoracyjnej, nad którą czuwa art. malarz p. Messing i por. Kochanowski, złoży się niewątpliwie na całość pierwszorzędna. Lista gospodyń i gospodarzy wkrótce będzie ogłoszona.

Zesłańcy domagają się rent

Chcą być traktowani jak inwalidzi

(b) W sobotę w Pabjanicach w lokalu związków zawodowych odbyło się zebranie obywateli, wysłanych za czasów rosyjskich na zesłanie.

Zebrani domagali się od rządu przyznania im praw inwalidzkich, gdyż narówni z tymi ostatnimi walczyli za wolność Polski, aczkolwiek w odmiennych warunkach.

NA WADZE TEMIDY.

Sprawa o odstępnę

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozważał bardzo ciekawą sprawę na tle lichwy mieszkaniowej.

Jak się okazuje z aktu oskarżenia Wilhelm Koperstein, właściciel domu przy ulicy Senatorskiej nr. 15 wynajął w marcu 1923 roku jednopokojowe mieszkanie z kuchnią niejakiemu Aleksiewiczowi za 2 miliony marek.

W trakcie zawierania umowy mieszkanie to było jeszcze zajęte przez dotychczasowego lokatora, którego Koperstein skarżył o eksmisję.

Kiedy mieszkanie mocą wyroku sądowego zostało opróżnione, Koperstein oświadczył Aleksiewiczowi, że lokal zajęty zostanie przez jego syna. Nawiasem zaznaczyć trzeba, że prócz 2 milionów odstępnego, Koperstein pobrał jeszcze 160 tys. mk. tytułem komornego.

Wczoraj Koperstein odpowiadał za uprawianie lichwy mieszkaniowej. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że za mieszkanie, którego komorne, zdaniem jego, przed wojną wynosiło 130 rb. — pobrał tylko 160 tys. mk., o 2 milionach nic nie wie. Poszkodowany Aleksiewicz, któ-

ry w listopadzie r. ub. z oskarżonymi już się pogodził, wyjaśnia okoliczności, które towarzyszyły pertraktacjom o wynajem mieszkania. Twierdzi on, że dał oskarżonemu 160 tys. marek tytułem żonemu 160 tys. marek odstępnego. Mieszkania natomiast nie otrzymał.

Ze względu na to, że urząd prokuratorski oskarża Kopersteina o lichwę, obrońca oskarżonego mec. Kobyliński w celu ustalenia urzędowej ceny mieszkania prosi sąd o zawiązanie biegłych, gdyż zdaniem jego wyroku skazującego nie można budować na niefachowych określeniach świadków. Mimo, że do wniosku tego przychylił się również prokurator, sąd jednak odrzucił go.

Obrona przedstawia sądowi rachunki i zaświadczenia stow. właścicieli nieruchomości, które stwierdzają, że suma 160 tys. mk. nie jest nadmierną, zaś remont, który miał być w mieszkaniu dokonany istotnie wynieść może 2 miliony.

Prokurator popierając oskarżenie żąda dla oskarżonego 4 miesięcy więzienia.

Sąd natomiast z braku dowodów winy Kopersteina uniewinnił.

Jak szkoła — to szkoła

Berek Krakowski, właściciel nieruchomości przy ulicy Południowej 36, zaskarżył do sądu pokoju o eksmisję lokatora Ryborskiego, podając jako powód, że Ryborski w mieszkaniu swym, bez wiedzy gospodarza, utrzymuje salę tańców.

Ryborski bronił się, twierdząc, że zakład jego nie jest żadną salą tańców, ale zakładem naukowym, bo szkołą tańców, a tańce, jak wiadomo, są sztuką, której trzeba się uczyć.

Ponieważ oskarżony przedsta-

wił dowody, że rzeczywiście prowadził szkołę tańców, a nie dancing, sąd skargę Krakowskiego oddalił.

Obecnie, na skutek apelacji, sprawa znalazła się w sądzie okręgowym. Po rozpatrzeniu jej i zbadaniu, sąd okręgowy wyrok sądu pokoju zatwierdził. Ryborski będzie zatem mógł w dalszym ciągu prowadzić swój tańczący zakład naukowy bez jakichkolwiek przeszkód.

Do wydzierżawienia

piec wapienny, Hofmana o 16 komorach i 55 morgów gruntu z mieszkaniem i zabudowaniami gospodarczymi, z własnym pokładem kamienia wapiennego, z boczną kolejową i pokładem dobrej gliny obok wielkiego miasta.

Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 102, **Polski Bank Handlowo-Przemysłowy w Krakowie** Sp. Akc. Oddział Łódzki. 389—1

Gazeta Administracji i Policji Państwowej

W GAZECIE pisują stale m. in.: Dr. L. Wl. Biegeleisen, prezes dr. St. Bukowiecki, adw. St. Car, St. Ciszewski, prof. Z. Cybichowski, Wl. Czapiński, prof. dr. W. Grzywo-Dąbrowski, prof. St. Estreicher, W. Gajewski, dr. M. Gąsiorowski (Paryż), dr. J. Grzymała Grabowiecki, R. Hausner, prof. dr. T. Hilarowicz, J. Hubert, prof. dr. Wl. L. Jaworski, sędzia prof. J. Jamontt, dr. M. Jaroszyński, prof. dr. K. Wl. Kumaniński, prof. dr. St. Kutrzeba, Ig. Koral, prof. dr. W. Komarnicki, prof. A. A. Kryński, dr. K. M. Krzyżanowski, adw. A. Kronski, prof. Laffon Montels, (Paryż), sen. L. Lucchini (Rzym), prof. dr. J. Makarewicz, A. Marczewski, prof. W. Makowski, prof. dr. A. Mogiński, dr. W. Namysłowski (Berlin), prof. dr. A. Peretti-Giovanni, M. Porowski, dr. W. Ed. Rappe, dr. T. Salfoni, M. Sz-rer, E. Starczewski, B. Siwik, J. Słowiński, dr. J. Schneickert, (Berlin), adw. St. Urbanowicz, dr. K. Windakiewicz, Wl. Weissbrod, sędzia S. N. Br. Wisznicki, dr. Wl. Wolter, prof. B. Wasiutyński, prof. dr. Fr. Zoll, prof. dr. St. Gołąb.

- GAZETA położy specjalny nacisk na omawianie zagadnień bieżących administracji politycznej, samorządu policji, sądownictwa i więziennictwa.
- GAZETA zamieszcza zbiorowe prace: jedną, pod kierunkiem sędziego S. N. Jamontta i prezesa Zakrzewskiego, poświęconą więziennictwu, na którą złożą się artykuły wybitnych znawców przedmiotu i drugą, omawiającą ogół zagadnień kryminologii polskiej.
- GAZETA podawać będzie głosy prasy zagranicznej o polskiej polityce wewnętrznej.

Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego

od stycznia 1925 roku ukazywać się będzie jako stały dodatek do Gazety. Będzie to jedyne kompletne wydanie Orzecznictwa, obejmujące 52 arkusze druku rocznie w formie książkowej.

GAZETA prowadzi dział literacki, w którym zamieszcza w r. 1925 utwory L. Belmonta, B. Hertza, G. Daniłowskiego, Artura Górskiego, I. K. Itakowiczówny, J. Lemańskiego, St. Kiedrzyńskiego, W. Sieroszewskiego i in. Recenzje teatralne będzie prowadzić Fr. Siedlecki, nowych książek — dr. K. Górski.

GAZETA dąży do wprowadzenia ilustracji, uzupełniających teksty artykułów, a przedewszystkiem kroniki. Zanim to nastąpi ukazywać się będą periodyczne dodatki ilustrowane.

GAZETA podawać będzie streszczenia artykułów w języku francuskim, aby zaznajomić cudzoziemców z polskim życiem państwowym.

W sierpniu ukaże się specjalny numer GAZETY poświęcony dziesięcioleciu Straży Obywatelskiej w Warszawie i Policji Państwowej.

Redaktor naczelny: EDWARD GRABOWIECKI.

Komitet redakcyjny: M. Borzęcki, H. Cederbaum, dr. Z. Celichowski, dr. Z. Cybichowski, Z. Dębicki, dr. Dubieński, W. Henszel, Z. Hübner, J. Jamontt, Wl. Jaszczołt, B. Koziewski, J. Krzemieński, J. Kuczyński, K. Lenę, K. Młodzianowski, R. Modrzejewski, S. Urbanowicz.

Pronumerata miesięczna GAZETY z przesyłką 3 zł.; dla urzędów, Urzędników państwowych i komunalnych 2 zł. 50 gr. Redakcja i administracja GAZETY: WARSZAWA, Długa 38. Telefon: Red. naczel. 55-76. Redakcji 55-75. Administracji 511-25. Konto czekowe P. K. O. 50192.

Agenturę wyż. wym. gazety na m. Łódź i Województwo Łódzkie posiadają pp. Kmieciak Bolesław i Mielczarek Zygmunt. Wszelkich informacji udziela w godz. od 6-ej do 8-ej wiecz. p. Kmieciak B., sekretarz VII-go Komisariatu P. P. ul. Zachodnia № 64. 424—5

Bilanse w złotych

Posiadacze akcji, opiewających na drobne sumy nie tracą przy waloryzowaniu kapitałów

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z naczelnikiem wydziału spółek akcyjnych ministerstwa handlu i przemysłu, p. Stanisławem Sokołowskim

Kapitałnego znaczenia rozporządzenie o bilansach złotych zrodziło cały szereg problemów, które stają przed tymi, o których stan posiadania i prawne jego uregulowanie, rozporządzenie to zatracą.

Sprawę długów zagranicznych oświetliliśmy w poprzednim wywiadzie — następną kwestję, którą w naszym cyklu wywiadów poruszamy jest gwarancja interesów tych rzesz ludności, które posiadając po pewnej, szczupłej ilości odcinków akcyjnych, opiewających na niskie sumy rublowe i markowe, mają pełne prawo żywić obawy, czy interesy ich nie doznają szwanku przez stosowanie nowych przepisów o waloryzacji kapitałów akcyjnych.

W czasach inflacji kupowano u nas akcje bądź celem spekulacji giełdowej, bądź celem zabezpieczenia swych funduszy od grożącego im dzięki dewaluacji spadku wartości.

Jakże częstym bywał fakt kupowania akcji przez urzędników państwowych i prywatnych już w dniu otrzymania pensji i następnie spieniężenia ich w miarę potrzeb gospodarstwa osobistego.

Akcje szły w górę z błyskawiczną niemal szybkością, a pewna ich część w bardzo drobnych ilościach pozostała w ręku chwilowych „akcjonariuszów”. Opiewają one na sumy efektywnie bardzo drobne (nierzadko na 100 do 500 marek), a cena ich na giełdzie była do tej wartości zupełnie niewspółmierna.

Omawiane już przez nas rozporządzenie o bilansach złotych przewiduje waloryzację kapitału akcyjnego i wydanie nowych, na złote opiewających odcinków akcyjnych wzamiem za stare. Przedsiębiorstwa szacują swój majątek drogą komisyjną i odpowiednio do określonej wartości decydują na walnych zebraniach wypuszczać nie takiej a takiej ilości akcji po tyle a tyle złotych każda.

Odcinki te drogą wymiany mają się dostać do rąk dotychczasowych posiadaczy akcji. Łatwo jednak zdarzyć się może, że walne zebranie zadecyduje nie wydawać odcinków bardzo drobnych — wprost kierując się chęcią ograniczenia kosztów druku i zrozumiałymi zastrzeżeniami przeciwko stwarzaniu dziesiątków tysięcy akcji.

Posiadacze więc jakichś czterech, pięciu akcji po np. 500 mk. każda, mogą nie otrzymać nic — wartość ich akcji w jednej chwili zamieni się w zero.

Tego rodzaju drobnych „akcjonariuszów” jest bardzo wiele — a elementarne pojęcie o praworządności nieda się w żaden sposób pogodzić z podobnym unicestwianiem wartości — jakies wyjście istnieje musi.

Chcąc znać pogląd rządu na tę sprawę, zwróciliśmy się do osobistości w tym względzie najbardziej miarodajnej — do jednego z współautorów rozporządzenia o

bilansach — p. naczelnika wydziału spółek akcyjnych — St. Sokołowskiego.

— Jaką drogę obrał rząd celem zabezpieczenia interesów drobnych akcjonariuszów? — pytamy.

— Zasadniczo, jest nim — kumulacja — łączenie się akcjonariuszów w tym stopniu, aby za łączną sumę swych akcji mogli otrzymać nową akcję lub pewną ich ilość.

Inicjatywę w tym względzie pozostawiamy samym akcjonariuszom. Jeżeli np. przedsiębiorstwo dawać będzie jedną akcję nową za dziesięć starych, to posiadający ich po 2, 3, 4 muszą postarać się stworzyć takie „dziesiątki”.

Akcja w ten sposób otrzymana leżeć będzie zasadniczo w kasie danej sp. akc., dywidendę pobierać będą zaś jej właściciele w stosunku do posiadanych akcji starych.

Zdajemy sobie sprawę, że sposób, to niedość wygodny; innego wybrnięcia z sytuacji jednak znaleźć nie można było — ten zaś gwarantuje to maksimum sprawiedliwości, jakie się dało osiągnąć.

— Wygląda on jednak niezbyt fortunnie...

— Na pozór... — mówi nasz interlokutor — w rzeczywistości nie będzie tak strasznie.

Dotychczasowa praktyka utwierdza mnie w tem mniemaniu. Cały szereg przedsiębiorstw oszacował już swój majątek, a czyniąc to bardzo nawet oględnie, przy pomocy wieloosobowych komisji, doszedł do przekonania, że wcale nie jest zmuszony kumulować tak bezwzględnie.

„Starachowice” dają np. jedną nową akcję za dwie stare, podobnie „Modrzejów”, „Cegielski”, dziś doszły mnie wiadomości, że waloryzacja „Borkowskiego” również w tych rozmiarach będzie utrzymana. A przecież trudno wyobrazić sobie, by wielu było posiadających po jednej akcji.

— Jakaż jest zasadnicza tendencja rządu wobec określania wartości akcji?

— Właśnie wystąpiłem do redakcji „Monitora Polskiego” komunikat, mówiący w jednym ze swych punktów, że rząd określa tylko minimum wartości akcji. Określiłmy je na 10 zł. — mniejszej wartości akcji nie przewiduję — wzwyż jednak żadnej granicy nie stawiamy. Zależać to będzie zupełnie od woli danego zgromadzenia walnego. Nie zależy bowiem rządowi absolutnie na tem, by wiele było akcji małej wartości i by mogły one być nabywane w małych ilościach dla celów spekulacyjnych. Natomiast pragniemy, aby posiadacz akcji był rzeczywistym akcjonariuszem przedsiębiorstwa i korzystał w pełni z zasadniczego z przysługujących mu praw t. zn. podnosił dywidendę. Jesteśmy zasadniczo przeciwni uważaniu odcinka akcyjnego za przedmiot spekulacji giełdowej. Można się było od biedy godzić z

tym w nienormalnych warunkach spadku wartości pieniądza — rozumielśmy wówczas, że ludność szuka zabezpieczenia w papierach o mniej więcej ustalonej wartości — obecnie jednak rozumowanie takie już nie może mieć miejsca. Dlatego właśnie nie ustalamy górnej granicy wartości akcji — mówimy tylko: od 10 zł. do... a reszta zależy od woli samych właścicieli.

— W takim razie jednak bardzo wielu posiadaczy drobnych odcinków może wyjść z uszczerbkiem — wtrącamy.

— Na tę sprawę mamy pogląd nie zupełnie jeszcze skryształizowany.

Rzecz zrozumiała, że interesów drobnych akcjonariuszów będziemy bronić. Być może, iż kumulacja nie okaże się środkiem odpowiednim w dostatecznym stopniu. Nie można jednak tego przewidzieć już obecnie. Musimy najpierw baczenie przyrzeć się, jak rozporządzenie o bilansach, a głównie jego część do akcji się odnosząca przyjmie się w życiu. Należy zacząć na rezultaty wymiany starych akcji na nowe i skonstruować, czy rzeczywiście wielu jest tych drobnych posiadaczy — nie sposób bowiem zdać sobie z tego sprawy.

Ewentualna nasza w tym względzie ingerencja ograniczy się tylko do tych spółek, które miały swe akcje na giełdzie. Tak zwanych „rodzinnych” spółek akcyjnych, a więc lwiej części łódzkich nie tkniemy, gdyż akcje nie są w nich rozdrobione. Jeżeli praktyka — i to zresztą już w krótkim czasie — okaże, że wiele akcji starych wymienić nie można ze względu na zbyt wielkie ich rozdrobienie — to wówczas wydamy odpowiednie przepisy specjalne.

— Czy są już jakie w projekcie?

— Tak — myślimy o tem. Jeśli np. towarzystwo dawać będzie nową akcję za 4 stare, a ktoś posiadać będzie 3 tylko — to projektujemy przepis, iż spółka akcyjna będzie obowiązana przyjąć odeń w gotówce tę jedną czwartą wartości nowej akcji.

Może się jednak zdarzyć, iż ten ktoś nie będzie mógł lub chciał czynić jeszcze wkładu w gotówkę — natenczas projektujemy pozostawienie takiej nowej akcji w kasie spółki i umarzanie należności za brakującą jej część z dywidendy — tak długo, póki nie zostanie ona pokryta.

Osobiście przewiduję — kończy pan naczelnik Sokołowski swe cenne wywody — że kumulacja jednak zadanie swe spełni. Jeżeli nie — to pomoże jej przepis o którym panu właśnie mówiłem. Pewnych jednak, acz drobnych strat nie da się uniknąć — ale na to już rady niema... Przy tak wielkim przewrocie finansowym pewne ofiary poniesione być muszą.

Wład. Best.

Jak rząd zamierza znówelizować

podatek obrotowy

Krytyka kupiecka projektu rządowego

We wczorajszym wydaniu „Głosu Polskiego” podaliśmy w dostojnym brzmieniu treść rezolucji, przyjętych na konferencji przedstawicieli organizacji kupieckich z całej Polski, która odbyła się dnia 25 i 26 stycznia w Warszawie.

Na konferencji tej omawiano między innymi bardzo obszernie i szczegółowo sprawę podatku obrotowego w dotychczasowej jego formie, oraz projekt noweli, jaką zamierza wnieść do sejmiku rząd, a mającą zmienić niektóre przepisy o podatku obrotowym.

Sprawę tę referował mec. Natanson.

Mówca podkreśla, iż podatek od obrotu w dotychczasowej formie był jedną z głównych przyczyn drożyzny i kryzysu gospodarczego, obecnie zaś jest największą przeszkodą dla ożywienia handlu i przemysłu. Jeszcze dwa lata centrala wskazywała na fatalne skutki, które może spowodować podatek w projektowanej wówczas konstrukcji. Wtedy nie dawano temu wiarę, zresztą liczone, że inflacja wszystko zrówna, co też istotnie miało miejsce. Obecnie stoimy już przed katastrofą. Zarówno społeczeństwo, jak i czynniki sejmowe zrozumiały, może nieco zapóźno konieczność nowelizacji podatku od obrotu, przystosowania go do zmienionych form życia gospodarczego, wytworzonych przez stabilizację waluty.

Dowodem tego są liczne wnioski sejmowe, wzywające rząd do przedstawienia projektu nowelizacji i wreszcie projekt ośnośnej ustawy, opracowany przez ministerstwo skarbu. Projekt ten trzymamy w głębokiej tajemnicy i tylko z expose premiera i dorywczycich informacji można sobie przedstawić pod jakiej linii zamierza pójść rząd.

Można twierdzić narazie tylko jedno, że gdyby projekt ten zyskał moc obowiązującą, siery gospodarce, a szczególnie handlowe nie miałyby się z czego cieszyć,

gdyż projekt w zasadzie stoi całkowicie na gruncie dotychczasowej ustawy, wprowadzając tylko nieznaczne ulgi dla przemysłu, upoważniając rząd do fakultatywnego poczynienia ulg dla handlu i znacznie obniżając, a więc pogarszając przepisy karne poprzedniej ustawy.

Wprawdzie, jak to powiedział p. premier Grabski projektuje się zniesienie stawki do 1 proc. dla hurtu wogóle i pół procent dla hurtowego handlu artykułami pierwszej potrzeby, ale mają to być tylko nowe „pełnomocnictwa” dla ministra skarbu, który będzie uprawniony do zmian stawek, o ile zachodzi uzasadniona potrzeba gospodarza, lub też pozostawienia ich (stawek) w dotychczasowej wysokości w razie przeciwnym, to znaczy według swego uznania. Podwyższa się natomiast stawkę do 10 procent dla przedsiębiorstw komisowych z tem, że komisowa sprzedaż towarów zagranicznych zostaje opodatkowana tak, jakgdyby była prowadzona na rachunek własny.

Stosunek komisów powinien być udowodniony dokumentem komisowej umowy lub też z pomocą prawidłowych ksiąg handlowych. Również i z ulg dla handlu hurtowego mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, które udowodnią obrotu hurtowego, to jest również z pomocą prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, wprowadza się przytem ulepszoną definicję handlu hurtowego, opiewającą, zgodnie z tezami centrali, że

za hurt uważa się wszelką sprzedaż towarów kupcom w celu dalszej sprzedaży, a nie jak dotych-

czas, tylko większymi partjami większym kupcom.

Jednakże świadcziwa przemysłowe t. zw. patenty, będące już anachronizmem, odziedziczonym w spadku po Rosji, nigdzie w Europie już nieznane, utrzymuje się w mocy mimo niejednokrotnych przyrzeczeń ministerstwa skarbu uchylecia takowych przy pierwszej okazji. Nie tknięto nawet i nie uszczyniono siynnego „wykazu towarów”, oraz zawiłej klasyfikacji, dającej powód do dowolnej interpretacji przez władze skarbowe, które nadto nie uwzględniają między sobą swego stanowiska. Również wbrew dotychczasowemu doświadczeniu nieudolny twór obowiązującej obecnie ustawy — księgi obrotu — pozostały nienaruszone i będą dalej stanowić tylko źródło udręki dla kupców i niezliczonych kar na nich, przyczem księgiom tym nie nadano jednak żadnej mocy dowodowej.

Podobno dodano nawet przepis karny, grożący więzieniem do 6 miesięcy za niewpisanie transakcji do księgi obrotu

Słusznie tedy zapytują płatnicy, jak można karać za nieprawidłowe prowadzenie księgi, która nie ma żadnego znaczenia i której komisja nigdy nie bierze za podstawę wymiaru.

Nietylko nie nie zrobiono dla udoskonalenia postępowania wymiarowego i wprowadzenia doń, oraz do przepisów o egzekucji zasad, praworządności, ale uczyniono zamach na instytucję komisji szacunkowych, będącą jedyną obroną dla płatników i jedyną pozostałą dla nich gwarancją sprawiedliwego wymiaru.

Podług projektu ministerjalnego członkowie komisji dotychczas designowani przez organizacje zawodowe, mają być odtąd wskazywani przez rady miejskie, sejmiki, rady wojewódzkie i t. d

Udział delegatów kupiectwa w lustracji kasuje się zupełnie, w ten sposób dąży się do odebrania obecnie tego, co w swoim czasie zdolano uzyskać po dłuższej walce w sejmie.

Włączono do podatku obrotowego podatek od zbytku, który łącznie z poprzednim pobierany będzie w wysokości 65 procent od artykułów zbytku I kategorii, do której zaliczono artykuły bardziej luksusowe i 4 procent od przedmiotów zbytku II kategorii mniej luksusowych.

Do tej ostatniej kategorii zaliczono między innymi i jedwabie, towary wełniane, zagraniczne, tkaniny dziane i t. d.

Stworzy to nowe trudności dla płatników, którzy będą musieli prowadzić szereg oddzielnych kont towarów, płacących różne stawki podatkowe, uwzględniać te przepisy w księdze obrotu, zeznaniach i t. d. Komisje zaś będą wymierzać podatek w zwykłym trybie. Nowelizacja podatku od obrotu z utęsknieniem oczekiwana przez sfery handlowe, w ujęciu min. skarbu nietylko nie ulepszyłaby, lecz nawet pogorszyła sytuację i prowadziłaby niechybnie do zaostrenia kryzysu. Jedynym rozwiązaniem zasadnienia podatku obrotowego byłoby pobieranie tego podatku u źródła, gdzie zarówno pobór podatku, jak i kontrola są najłatwiejsze i najtańsze. Podatek należałoby więc pobrać u producenta od towarów krajowych, u importera od zagranicznych.

W obecnej chwili należy żywić nadzieję, iż ciała ustawodawcze radykalnie zmienia zapowiedziane przez p. premiera projekty i zapobiegną w ten sposób katastrofalnym skutkom, które urzeczywistnienie tych projektów spowodować by mogło w życiu gospodarczym kraju.

„Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

Bilans upadłego towarzystwa akc.

J. Heinzel

Kapitał zakładowy niénaruszony!

Bilans Akc. Tow. Przemysł. Juljusza Heinzel, sporządzony w związku z wniesieniem podania o ogłoszenie upadłości, przedstawia się, jak następuje:

AKTYWA:

1) nieruchomości	5,340,915.61 zł.
2) maszyny, narz. etc.	5,118,972.62 „
3) gotówka w kasie	277.73 „
4) weksle	23,972.85 „
5) papiery wartościowe	150,091.81 „
6) przedza	198,134.79 „
7) towary	224,738.64 „
8) materiały	122,936.41 „
9) sumy przechodnie	17,880.92 „
10) dłużnicy	2,709,373.28 „
RAZEM	13,907,295.11 zł.

PASSYWA:

1) kapitał zakładowy	7,086,290.21 zł.
2) obligacje	3,092,000.— „
3) wierzyciele	3,729,004.95 „
RAZEM	13,907,295.11 zł.

Wykaz wierzycieli towarzystwa obejmuje kilkanaście firm zagranicznych i krajowych.

Między firmami krajowymi znajdujemy: Elektrownię Łódzka, Gazownie miejskie, Łódzkie zakłady przemysłu chemicznego, Pabjanickie towarzystwo przemysłu chemicznego, Przemysł chemiczny w Polsce, Dom ekspedycyjny „Rapid”, Polski związek kopalni górnośląskich, S. Rosenblatt S-ka akc., Towarzystwo „Saturn”, Towarzystwo ubezpieczeniowe „Snop”, Krakowskie towarzystwo ubezpieczeniowe Warszawskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia, „Wola Krzysztoporska”, Zgierska manufaktura bawełniana, Rudolf Ziegler, „Estepe”. Kasa chorych, magistrat m. Łodzi, Iz-

ba skarbowa łódzka, Bank dla handlu i przemysłu, Bank gospodarstwa krajowego, Bank handlowy w Warszawie, Bank handlowo-przemysłowy, Bank handlowy w Łodzi, Bank Landau'a, Bank przemysłowców polskich, Bank przemysłu włókienniczego, Bank związku spółek zarobkowych, Bank Rzeszy niemieckiej, Bank zachodni, Polski akcyjny bank komercyjny.

Osobno figurują, jako wierzyciela, zaległe pensje urzędników. W dniu wczorajszym, zgodnie z wyrokiem sądowym, w obecności przedstawiciela urzędu prokuratora, dokonano opieczetowania kamion, składów, kasy, ksiąg, archiwów, rejestrów, papierów i rzeczy upadłego towarzystwa akcyjnego.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że towarzystwo Juljusza Heinzla dochodzi przed trybunałem w Paryżu swej pretensji z tytułu odszkodowań za straty wojenne, wynoszące przeszło 3 miliony złotych, zaś co do długu w Anglii, określonego w aktach upadłościowych na 115 tysięcy funtów, towarzystwo zawarło swego czasu ugodę, na mocy której dług ten mógłby być spłacony sumą 45 tysięcy funtów.

Zarówno bilans powyższy, jak i inne szczegóły, wyraźnie wskazują, że upadłość towarzystwa akcyjnego Juljusza Heinzla nigdyby nie nastąpiła, gdyby istniała możliwość uzyskania, na możliwych do przyjęcia warunkach, długoterminowego kredytu, któryby pozwolił firmie uruchomić swoje fabryki.

Ręczne tkalnie w Szwajcarii

(Własny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

W Szwajcarii używa się dzisiaj ręcznych warsztatów tkackich nowego typu, które stawiają na nowych podstawach dotychczasową technikę ręcznego tkactwa.

Jak wiadomo, w Szwajcarii znajduje się bardzo wiele miejscowości w oddalonych zakątkach, odciętych od głównych linii komunikacyjnych, gdzie tkactwo ręczne kwitnie jeszcze w całej pełni. — Tam właśnie chce się wprowadzić nowe warsztaty, aby przemysł ten ożywił.

W tym celu wiele nauczycielek

szwajcarskich bawilo w Szwecji i tam zaznajomiło się z ręcznym przemysłem tkackim, który w Szwecji stoi na wysokim poziomie.

Chodzi tu mianowicie o tkaniny artystyczne, dla których wzory mają być czerpane z historycznych muzeów Szwajcarii.

Celem tych usiłowań jest podniesienie i ożywienie tkactwa ręcznego, któreby pozwoliło krajowej surowiec w kraju przerabiać na artystyczne i wartościowe materiały.

Nowy typ krosna

(Własny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

Koncern, w skład którego wchodzi: austriacki zakład kredytowy ziemski, czeska Zivnostenska Banka i grupa tekstylna Mauthnera w Pradze, zapowiada wypuszczenie na rynek nowego typu krosna, które rzekomo wprowadzi

kompletny przewrót do przemysłu dywanowego.

Konsorcjum zamierza krosna te masowo produkować w Austrii, a ponadto urządzić filjalne fabryki zagranicą, a m. in. również i w Stanach Zjednoczonych.

Nowe mydło włókiennicze

(Własny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

Próby, poczynione z nowym rodzajem mydła płynnego, składającego się z kombinacji oleju roślinnego i kali z dodatkiem innych składników, dały bardzo dobre rezultaty.

Amerykańskie Bureau of Standards w Waszyngtonie w swoim wydziale tekstylnym prowadziło długie badania nad nowym mydłem i w ogłoszonym komunikacie

stwierdza, że użycie tego mydła przy towarach wełnianych i bawełnianych przyczynia się do znacznej trwałości farby i zmniejsza stopień kurczenia się materiału.

Próby te rozciągnięto również na czesankę i stwierdzono, że przy użyciu tego mydła łatwiej i pewniej, niż dotychczas, można kontrolować kurczenie się wełny.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 28 stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.17

CZFKI.

London	24.97
N. York	5.185
Paryż	28.21
Praga	15.46
Wiedeń	7.30.50
Włochy	21.79
Szwajcaria	100.20
Miljonówka	—
8 proc. pożyczka złota	7.30
Pożyczka dolarowa	3.58
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	25.50
4 proc. listy zastawne ziemskie	23.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne	19.00
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne	16.00
Pożyczka konwersyjna	4.40
10 proc. pożyczka kolejowa	8.89

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy	6.70—6.85
Bank Handlowy	5.45—5.65
Bank dla Handl. i Przem.	0.91
Bank Zachodni	1.75
Bank Zjedn. Ziemi Polsk.	1.50
Bank Zarobkowy	9.50
Sole potasowe	4.20
Grodzisk	0.63
Zgierz	1.20—1.25—1.20
Puls	0.55
Elektrow. Dąbrow. I	—
Elektryczność	2.20—2.40
Sila i Światło	0.40
Chodorów	5—5.10
Czersk	0.65—0.70
Częstocice	2.30
Gostawice	2.20—2.15
Michałów	0.53—0.54
Cukier	3.75—3.55
Firley	0.40—0.47
Łazy	0.15
Węgiel	3.20—3.30—3.25
Nobel	1.85—1.90
Cegielski	0.70—0.73
Fitzner	4.40
Lilpop	0.78—0.75—0.70

Modrzejów	4.85—4.75
Norblin	0.88—0.78—0.80
Ostrowieckie	7.25—7—7.20
Parowoz	0.58—0.55—0.60
Rudzki	1.38—1.40—1.36
Starachowice	2.15—2.04—2.06
Trzebinia	0.65
Ursus	1.85
Zieleniewski	9.75—10
Konopie	0.50
Zawiercie	20.50—20.75—20.25
Zyrardów II em.	12.85—12.95
Borkowski	1.15—1.18
Ćmielów	0.65
Haberbusch	6.15
Majewski	9.75
Pustelnik	1.05
Spirytus	3.05
Lombard	1.30—1.35

Wczorna giełda akcyjna.

WARSZAWA, 28 stycznia. (A. W.)

Więzojna pogiełda akcyjna.

Bank Dyskontowy	5.75
Bank Handlowy	5.55
Bank Zachodni	1.75
Bank Spółek Zarobk.	9.50
Kijewski	0.22
Puls	0.55
Zgierz	1.20
Sila i Światło	0.40
Chodorów	5.00
Cukier	3.50
Węgiel	3.23
Nafta	0.64
Nobel	1.90
Cegielski	0.73
Lilpop	0.75
Modrzejów	4.75
Ostrowiec	7.20
Parowoz	0.60
Rudzki	1.36
Starachowice	2.05
Bank Zachodni	10.00
Zawiercie	20.25
Zyrardów II em.	12.90
Borkowscy	1.15
Haberbusch	6.20
Spirytus	3.05

Notowania złotego.

W dniu 28-go stycznia 1924 r.

Paryż	556.50
New-Jork	19.25
London	—
Ryga	100.00
Zurych	—
Praga	655.50

Berlin	79.85—80.65
przekaz na Warszawę	80.70—81.00
„ na Katowice	80.45—80.85
„ na Poznań	80.55—80.95
„ na Gdańsk	101.09—101.61
Wiedeń czekli	15,600—15,700
„ bankn.	15,550—15,530

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28-go stycznia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	101.09	101.61
100 marek rentowych	124.937	—125.566

Telegraficzna wypłata na:

Warszawę	100.67—101.18
N. York	524.51—526.94
Holandję	211.17—212.2
Zurych	101.24—101.76
London	25.20—25.75
Berlin	124.86—125.480
Paryż	28.47—28.63

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 28 stycznia (Pat) — Zamknięcie giełdy.

London	88.57
N. York	18.46
Belgia	96.55
Hiszpania	264.25
Włochy	77.10
Szwajcaria	355.50
Rumunia	9.55
Wiedeń	26 —
Holandja	744.25

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 28 stycznia (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	479.51
Belgia	92.05
Hiszpania	55.475
Holandja	11.90
Portugalia	2.40
Francia	88.97.5
Włochy	114.45
Dania	26.825
Norwegja	31.52.50
Szwecja	17.79.5

Giełda pracy.

Poszukiwane.

MŁODA INTELIGENTNA izraelitka z długoletnią praktyką biurową poszukuje posady od zaraz. Proszę również na maszynę. Oferty do „Głosu” sub „R. S.” 756—7

ABSOLWENT

Wzrzej Szkoły Włókienniczej z wydziałem handlowym we Francji, długoletni kierownik przedziału, długoletni, samodzielny buchalter - korespondent - szuka poważnego stanowiska. Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Oferty pod „Poważny” do Adm. „Głosu Polskiego”. 787—1

INTELIGENTNA

panienka udziela lekcji języka niemieckiego. Oferty do „Głosu” sub „Nau czycielka”. 786—7

ZAKŁAD

tapicersko-dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża meble, przerabia otomany, fotele, materace i zakłada firanki. Ceny niższe. S. Gabała, Nawrot 8. 797—1

ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje szycia w lepszych domach prywatnych, szyje suknie balowe, wizytowe oraz kostiumy i płaszcze. Wiadomość ul. Piotrkowska № 105, u pani Łękiej 802—1

Artystyczna pracownia

wszelkich robót ręcznych przyjmuje zamówienia na biły i kolorowy haft, tili, szydełkowe roboty, ażurki również i bieliznę damską. Ceny bardzo niskie. Margulies, ul. Kilińskiego 46, I p. front 66—5

WYKWALIFIKOWANA

dziurkarka branży trykotowej poszukuje pracy. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Głosu” sub „Pracowita”.

SALA FILHARMONJI.

Dziś Tylko **Dziś**
jeden wieczór

PIĘŚNI, TAŃCA i HUMORU

z udziałem **HANKI**

Ordonówny

(śpiew)

A. Reńskiej

(tańce)

oraz

Fryderyka JAROSY

b. artysty i reżysera „Siniej Pticy”

W programie: **Piosnki pазia, Parodje na A. Wartyńskiego, Bolszewiczka, Tournee, Kaukaska Suita, Tańce lalki, Taniec wschodni i inne.**

Pozostałe bilety w kasie Filharmonji. 799-1

Do turnieju zapisali się i przyjmują udział następujący zapaśnicy:

Hadschi Weinura mistrz świata średniej wagi—Mandżurja. **Józef Hawliczek** szampion—Czechosłowacja. **Bryła Sobieski** szampion Europy Polska—Górny Śląsk. **Joan Jago** mistrz świata 1924 r. Estonia. **Peter Debie** szamp. Alzacji—Lotaryngji. **Salvatos Bambulo** Murzyn szampion Półn. Ameryki. **Pinkus Pineski** szampion Polski—olbrzyn. **Mortz Leowy** najsilniejszy żydowski zapaśnik, **Tomasz Bartkowiak** szampion Polski—Poznań. **Iwan Petrowicz** mistrz świata—Syberja—Tomsk. **Hans Wiozek** szamp. Górnoje Śląska—Bytom. **Henrich Rytiki** mistrz świata, zwycięzca wszystkich konkursów piękności budowy. **Julius Brückner** szamp. techniczny. **Bunio Mori** szamp. świata—Oderberg. **Valentin Mokini** szamp. Wschodnich Prus. **Gerard Ko sch** szampion z gór Harcu. **Herman Scultz** szampion Półn. Niemiec. **Jan Pitliński** szampion Warszawy.

Turniej znajduje się pod ścisłą kontrolą międzynarodowego związku atletycznego. Prowadzić walki będzie profesor Arnold z Warszawy. Prócz tego występy pierwszorzędnej zespołu cyrkowego. Kasa czynna od g. 11—2 i od 5 do końca przedstawienia. Uprasza się Sz. Publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów, celem uniknięcia natłoku. Ceny miejsc zwykłe.

- CYRK -

A. CINISELLI

Dziś, w czwartek, dn. 29 stycznia otwarcie Wielkiego Międzynarodow. Turnieju Walk Francuskich o mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej.

BIURO INFORMACYJNE CREDIT

w WARSZAWIE

komunikuje, że w dniu 26 stycznia 1925 r. otworzony został

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 16, tel. 38-01

który rozpoczął działalność w następujących działach:

- informacji kredytowych o bankach, przemysłowcach, kupcach i rzemieślnikach w Polsce i zagranicą,
- wykazów weksli protestowanych, zestawianych co 2 tygodnie,
- publikacji informacyjnych,
- polecenia agentów i przedstawicieli handlowych.

741-2

II URZĄD SKARBOWY Łódź, dnia 28 stycznia 1925 r.
Podatków i Opłat Skarbowych
w Łodzi:

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u użej wyszczególnionych dłużników

dnia 5 lutego 1925 r., między g. 10 rano a 4 po południu:

- Klajnplatz H. P., Cegielniana 38: 10 szt. welouru.
- Frajnd Szyja, Cegielniana 54: szafa i lustro.
- Finkelsztajn M. Z., Cegielniana 26: lustro, zegar i maszyna.
- Kulpiński Józef, Cegielniana 62: kredens, szafa i biurko.
- Blumenfeld Berek, Kilińskiego 33: kanapa, szafa, zegar, stół i 6 krzesel.
- Rychter Szymon, Kilińskiego 33: maszyna, biurko, 2 kozetki, kredens, pianino, garderoba, lustro, 2 szafy.
- Kaszub M. J., Kilińskiego 34: kredens i 25 szt. towaru.
- Gutsztat Lajzer, Cegielniana 26: 3 szafy, kanapa i maszyna.
- Kochański J. T. Al. I Maja 7: tremo i szafa.
- Krawiecki Chaim, Kilińskiego 17: 2 szafy, kanapa, stół, 8 krzesel, kredens, waga.
- Glikzman Szulim, Południowa 16: garderoba, toaleta, kredens, zegar i kanapa.
- Benklér Dawid, Południowa 16: maszyna, kanapa, 2 szafy, lustro, stół, 6 krzesel i zegar.
- Edelman L., Południowa 18: 50 paczek przedzy, pianino, kredens, zegar.
- Gutkind Sz., Południowa 18: garderoba, leżanka, 2 stoły i biurko.
- Checiński Szaja, Południowa 18: kredens, szafa, 2 szafy, umywalka, stół i 6 krzesel.
- Freind M., Piotrkowska 25: kocioł, półki i urządzenie sklepowe.
- Dawidowicz D. I., Piotrkowska 19: maszyna.
- Szefner Dora, Wschodnia 29: 3000 kg. żelaza.
- Berliński Chaim, Wschodnia 29: 2 szafy, kanapa, stół i 6 krzesel.
- Adler i Mandelbaum, Cegielniana 38: 15 szt. towaru.
- Klukas Fryderyk, Cegielniana 64: pianino, 2 lustra i otomana.
- Kronenberg A., Cegielniana 66: 2 szafy, 2 lustra, kredens, zegar i otomana.
- Opatowski Władysław, Cegielniana 56: szafa, lustro i maszyna.
- Weinberg Icek, Cegielniana 52: pianino i kredens.
- Garelik Jakób, Piotrkowska 66: kredens, szafa i pianino.
- Chmielnicki i Grinberg, Piotrkowska 64, maszyny introligatorskie.
- Dobrecki i Szefner, Piotrkowska 58: 20 paczek przedzy, 87 mtr. towaru, biurko i 2 skrzynie przedzy.
- Bracia Futerman, „Textyl” Piotrkowska 70: urządzenie kantoru i różne artykuły.
- Choroszcz Chemja, Piotrkowska 42: 5 szt. towaru.
- Eisner, Binbaum i Fejtlowicz, Dzielna 6: 30 szt. towaru.
- Bacharjer Mendel, Piotrkowska 58: stół, 2 fotole, 4 krzesła, 2 szafy, lustro, stół i 6 krzesel wiedeńskich.
- Izraelit Izaak, Piotrkowska 38: 9 szt. towaru.
- Bankier Adolf, Piotrkowska 82: 10 lamp.
- Kaner i Ginsburg, Cegielniana 33: 38 paczek płótna.
- Szatan M., Cegielniana 29: szafa, kredens, stół, 6 kredens, stół, 6 krzesel i 2 fotole.
- Wiener Lajb, Cegielniana 23: kredens, szafa, zegar i lustro.
- Rabinowicz T., Andrzejka 46: pianino i kredens.
- Hesse Franciszek, Andrzejka 1: 15 szt. tow. wełnianego.
- Futerman Józef, Piotrkowska 54: 40 szt. kołder i 30 szt. dywanów.
- Warszawski i Pilicer, Składowa 65: szafa, stół, 4 krzesła, kozetka, obraz, lampa.
- Bracia Gelade, Traugutta 5: 20 kawałków tow. wełnianego.
- Halpern, Krikun i Wajcman, Traugutta 2: 15 szt. tow.
- Ratner Samuel, Piotrkowska 42: 100 kap.
- Joskowicz Majer, Piotrkowska 33: 10 paczek przedzy, 18 sztuk towaru.
- Leszczyński i S-ka, Piotrkowska 37: 75 szt. towaru.
- Koziorowski St., Piotrkowska 107: 2 motory.
- Bette, Kartuz i Landau, Piotrkowska 73: 20 szt. tow.
- Gordon R. M., Piotrkowska 61: 100 mtr. jedwabiu.
- Kaczmarek i Bocian, Wschodnia 38: kredens, 2 szafy i maszyna.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:

(-) **PODMUNICKI.**

Potrzebny **Poszukuję**
CHŁOPIEC **sklepu**
umiejący czytać i pisać.
Zgłaszać się z rodzicami do
Adm. „Głosu Polskiego”. Piotrkowska 106. 797-2

przy ul. Piotrkowskiej.
Oferty do „Głosu” pod „S. U.” 53-2

Najpoczytniejsze dzienniki wiedeńskie

„W. Allgemeine Zeitung”
(wychodzi **46** lat)

„Illustr. Wiener Extrablatt”
(wychodzi **54** lat)

Cały świat cywilizowany
wyczekuje z napięciem
sprawozdań uczonego
— amerykańskiego —

Colonel P. A. Fawcett

który, w poszukiwaniu
kolebki ludzkości, ma
odkryć tajemnicze miasto
białych Indjan w Brazylii,
istniejące **17.000 lat.**

Wyłączność tej publikacji
posiada

„Wiener Allgemeinen Zeitung”

Numery próbne wysła
na żądanie administracja
naczelnia Wiedeń, I.
Schulerstrasse 14.
615-5

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od 26 stycznia do 1 lutego 1925 roku.

Pierwszy raz w Łodzi

Dla dorosłych:

DANTE ALIGHIERI

Wielki człowiek w życiu swej epoki.
Widzę dzieje w 10-ciu aktach. Wy-
twórni „Sindicato Films Storiche” we
Florencji.

— Dla dzieci i młodzieży —

NA DNI MORZA

Opowieść marynarska w 6-ciu akt.

Nad program: **Z Tonkinu do Lao-
Kay**, zdjęcia z natury w kolorach.

Lecznica

dla przychodzących chorych

przy ul. Konstantynowskiej róg Zachod-
niej (wejście od ul. Zachodniej № 27),
telefon 16-44

otwarta od godz. 9 r. do 5 i pół pp

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. Bronikowski, choroby uszu,
gardła i nosa.

Dr. Dobrowolski, choroby wene-
ryczne i skóry.

Lekarz-dentysta Goebel, cho-
roby zębów (leczenie, plombowanie,
wprawianie zębów).

Dr. Jastrzębski, choroby oczu.

Dr. Koliński, choroby oczu.

Dr. Knichowiecki, choroby dzieci.

Dr. Kołodzki, choroby wewnętrzne.

Dr. Misjon, choroby wewnętrzne.

Dr. Pogorzelski, choroby kobiet
i akuszerja

Dr. Schwanke, choroby kobiet
i akuszerja.

Dr. Trawiński, chor chirurgiczne

PORADA 3 ZŁOTE.

581-5

Łódzkie Chrz. Tow. Dobroczynności.

Piccadilly-Maskarada

*** na korzyść ***

Domu Starców przy ul. Pr. Narutowicza 60

odbędzie się dnia 31 stycznia w Sali Filharmonji

2 orkiestra Jazz-Band :: Początek o g. 11 wiecz.

Bilety są do nabycia w cuk. Szaniawskiego, Gostomskiego, Br. Igna-
towicza, Piotrkowska 96 i składzie apt. A. Dietel, Piotrkowska 157.

Kierownik Oddziału szef biura

siła pierwszorzędna z 15-letnią praktyką hand-
lową, rutynowany buchalter, korespondent, władający
trzema językami, **zmeni swe stanowisko.**
Łaskawe zgłoszenia pod „B. 198” do Administracji
„Głosu Polskiego”. 785-1

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku pow Łaskiego podaje do
publicznej wiadomości, że w dn. 19 lutego 1925 r. o g. 11-ej
przed południem w biurze Wydziału Powiatowego od-
będzie się sprzedaż z publicznej licytacji samochodu (6-cio
osobowego) w stanie zdatnym do użytku.

Licytacja rozpocznie się od sumy 2000 zł. w zwyż.
Przystępujący do licytacji winien wpłacić do Powia-
towej Kasy Komunalnej w Łasku 10 proc. sumy szacunko-
wej jako wadium.

Samochód można obejrzeć oddz. w garażu Sejmiku.

Łask, dnia 27 stycznia 1925 r.

Przewodniczący Wydziału
Starosta (-) **Ślupczyński.**

Niniejszym Zarząd Tow. „Linax-Hacholim” w imie-
niu biednych chorych i swoim najserdeczniej dziękuje
wszystkim Sz. Paniom i Panom biorącym łaskawy udział
w dniu znacka.

Jednocześnie podajemy do publicznej wiadomości
że dzień znaczką, który odbył się 7 stycznia r. b. przy-
niósł czystego zysku **zł. 2559.20** (zł. dwa tysiące
ośmset pięćdziesiąt dziewięć gr. dwadzieścia).

**Zarząd Łódz. Żydow. T-wa
Niesienia Pomocy Chorym
„Linax-Hacholim” Południowa 19.**

Biuro PORAD i ZŁECEN PRAWNYCH „WIEDZA”

Łódź, ul. Piotrkowska 90. Łeżce piętro.

Biuro czynne codziennie od 9 rano do 8 wieczorem

Właściciel biura: rutynowany znawca prawa, dyplomowany
na stopień notariusza Antoni Kozanecki
UDZIELA porad prawnych, PISZE rekursy, podania odwo-
łania, prywatne umowy wszelkich spółek, projekty spółek
akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz innych
aktów notarialnych; załatwia zlecenia we wszystkich spr-
wach podatkowych, administracyjnych, skarbowych, spad-
kowych hipotecznych, notarialnych, majątkowych, długów
przedwojennych, mieszkaniowych, wieczystych dzierżaw,
zaginionych na wojnie i innych.

1) Tłumaczy z języków obcych, 2) Przepisuje na maszynach
szybko, uczciwie i po niskich cenach. 707-1

Dla niezamożnych porady bezpłatne.

Wystrzegaj się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

Dr. ROZNER

lekarz kąpielowy w Piszczanach

udziela od 28 stycznia do 1 lutego bez-
płatnych informacji w sprawach kąpie-
lowych w Piszczanach dla chorych na
reumatyzm, ischias, neuralgię, arte-
ryzm i choroby kobiece. Grand-Hotel
№ 147 od 5 do 5 pp. 800-2

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy

5 groszy za wyraz. Naj-
mniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

angielskiego lekcji

i konwersacji

udziela m. 6-8.

Piotrkowska № 81,

m. 17. 725-3-n

języka stenografist

ka udziela lekcji

stenografji. Wa

runki przystępne

Glówna 24, m. 11.

Przejazd 51 m. 12.

425-5 n

konwersation fran-

caise leçons. Przejazd

51 m. 12. 425-5 n

tury francuskie-

go. Konwersa-

cja. Szkoła ustę-

stwo. Kilińskiego

83-2. 83-1 n

Kapno i sprzedaż

hurtowa sprzedaż

maszyn do szy-

cia. Ceny fabrycz-

ne. Perla i Pomor-

ski. Piotrkowska

№ 69, w podwó-

rzcu. 92-25-k

meble różne sprze-

dam bardzo ta-

nie. Radwańska 17

m. 5. 20-5 k

pieski raterki

sprowadz. Główna

na 52-4, od 11-4.

775-2-k

3 wilki podwórzo-

we tanio sprze-

dane. Wiadomość:

Kilińskiego 153.

749-5-k

Lokale, mieszkania

Jeden lub dwa po-

koje z kuchnią i

wygodami od za-

raz poszukiwane.

Oferty pod „Czy-

sty dom” do adm.

Głosu Polskiego.

700-2 i

pokój z kuchnią

i od gospo-arza,

rejon obojętny, byle

blisko tramwaju,

poszukuje nauczy-

ciel (chrześcijanin

Oferty pod „Nau-

czyciel 25” do

„Głosu”. 757-2-m

poszukuję pokoju

nieuupolowane

go o dwóch ok-

nach z niekrepu-

jącym wejściem.

Dzielnica obojęt-

na. Wiadomość:

Fabryczna 5 m. 21.

7-6-2 m

pokój blisko tram-

waju poszukiwa-

ny. Zgłoszenia do

„Głosu” pod „Z. Z.”

747-2-m

Urzednik samotny

poszukuje pokoju

Oferty proszę

złożyć w admini-

stracji „Głosu”
pod „W. O.” 6-4m

Interesy naukowe

Piwiarnia do sprze-

dania Oferty do

„Głosu” sub „Pi-

wiarnia” 19-5-h

Doniesienia rozm.

Mężczyzna lat 54,

przystojny, in-

teligentny, mając

własny interes i

mieszkanie, pra-

gnie poznać pan-

nę lub wdowę bez-

dzietną, inteligent-

ną, z gotówką. Cel

matrymonialny. Of-

erty z fotografią

do Adm. „Głosu

Polskiego” pod

„Matrymonialny”.

Dyskrecja i zwrot

fotografji zapew-

nione słowem ho-

uoru. 761-2-d

poszukuje pożycz-

ki młoda inteli-

gentna paniąka.

Oferty do admin.

„Głosu” sub „1000”

795-1-d

preczynej roboty

jedwabne przy-

muje obstalunki z

własnej i powierz-

onej welny. Ceny

przystępne. Kiliń-

skiego 110 m. 2.

7-1-2-d

ja stare żelaza z

Ł walków od